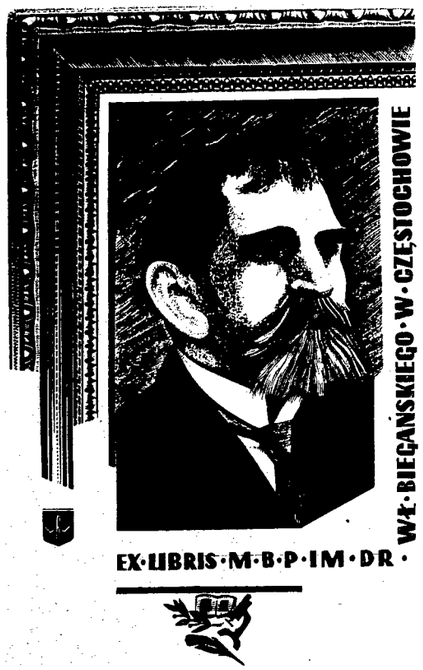

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 23-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 12 (554) B CZWARTEK, 13 STYCZNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

SEJM UDZIELA PEŁNEGO POPARCIA RZĄDOWI

Deklaracje przedstawicieli klubów poselskich w dyskusji nad exposé premiera

11 b.m. Marszałek Kowalski wznowił 52 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, otwierając łączną debatę nad expose premiera oraz przemówieniami ministra Skarbu i prezesa CUP.

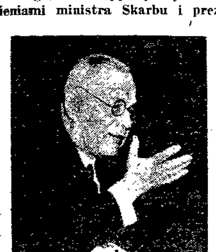

Poseł Oskar Lange.

PZPR

Jako pierwszy głos zabrał w imieniu Klubu Poselskiego PZPR poseł **Lange**. Podkreślając, że Klub reprezentować będzie na terenie Sejmu Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i realizować jej politykę, mówca stwierdza:

Zjednoczenie jest czymś więcej, niż prostym połączeniem dwóch partii. Jest to akt przełomowy o znaczeniu historycznym w życiu nie tylko klasy robotniczej, ale całego narodu. Jest to wykładnik nowego etapu: budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Socjalizm — cel, który stawia PZPR przed narodem, realizowany będzie w walce z wrogiem klasowym, z wszystkimi przeciwnościami — w codziennej uporczywej pracy.

Walczyć o socjalizm nie możemy jednak sami. Zespalamy nasze siły ze Zw. Radzieckim, który zrealizował już socjalizm i z krajami demokracji ludowej. Opieramy się również na rewolucyjnym ruchu robotniczym w krajach opanowanych przez kapitalizm i na narodowych ruchach wyzwoleńczych, walczących przeciwko imperializmowi. Tylko w oparciu o te siły — przede wszystkim o Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej — potrafimy wykonać program budowy socjalizmu w Polsce — stwierdza mówca wśród oklasków Izby.

Budowa socjalizmu nie jest procesem żywiołowym. Wymaga ogólnej mobilizacji wszystkich sił twórczych milionów ludzi oraz świadomego kierownictwa. PZPR liczy na współpracę wszystkich rozumiejących interes narodu Polaków, przede wszystkim na tych, dla których budowa socjalizmu oznacza urzeczywistnienie ich bezpośredniego i społecznego interesu: na chłopów mało i średniorolnych, rzemieślników, pracujące mieszczaństwo i inteligencję. Są to wszystko sojusznicy klasy robotniczej, która przoduje w budowie socjalizmu — zorganizowana dziś w jednej partii politycznej, pojmującej w sposób konsekwentny cele i drogi rozwoju Państwa Polskiego. Partię tę, opierającą się na wielkich doświadczeniach historycznych, na teorii marksizmu-leninizmu, reprezentuje na terenie Sejmu Klub Poselski PZPR.

Przemiany w strukturze gospodarczej i społecznej Polski

Przechodząc do zanalizowania minionego okresu, mówca cytuje z przemówień premiera, ministra Skarbu i prezesa CUP, szereg faktów i cyfr, obrazujących dotychczasowe wielkie osiągnięcia. Na tle tych osiągnięć w produkcji przemysłowej, w likwidacji odłogów, w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, w handlu zagranicznym, w zwiększeniu dochodu narodowego — mówca uwypukla następujące podstawowe przemiany w strukturze gospodarczej i społecznej Polski:

1 nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu stworzyła warunki do jego szybkiego rozwoju. **Z kraju rolniczo-przemysłowego Polska przekształca się w przemysłowo-rolniczy,**

2 odbudowa rolnictwa na podstawie reformy rolnej przyniosła wyzwolenie drobno i średniorolnym chłopom z ucisku obszarniczego i stworzyła podstawę do wprowadzania wyższych form gospodarki rolnej,

3 zagospodarowanie i zespolenie Ziem Odzyskanych z Macierzą stworzyło bazę geograficzną dla właściwego rozwoju Państwa,

4 wzrosła liczebność klasy robotniczej. W 1948 r. było w Polsce 3.700.000 pracowników najemnych poza rolnictwem, tj. 35 proc. więcej niż przed wojną,

5 wzrasta wciąż udział sektora uspołecznionego w gospodarce narodowej. Sektor ten wytworzył w r. ub. 60 proc. dochodu narodowego,

6 **WYTWORZYŁ SIĘ NOWY STOSUNEK DO PRACY**, wyrażający się w wielkim ruchu współzawodnictwa. Punkt szczytowy tego ruchu — Czyn Kongresowy — dał produkcję wartości 6 miliardów zł. i pozwolił przekroczyć plan przemysłu o 135 proc.

Te ważne przemiany w gospodarczej i społecznej strukturze kraju pozwoliły na podniesienie poziomu życiowego mas.

Perspektywy drogi do socjalizmu

Mówca podkreśla następnie, że 1948 r. był szczególnie ważny dla dalszej przebudowy i rozbudowy Polski. Obóz imperialistyczny krystalizował się pod wodzą St. Zjednoczonych. Obozowi temu coraz mocniej przeciwstawia się obóz pokoju ze Zw. Radzieckim na czele. Sytuacja ta skłania do wyciągnięcia szeregu wniosków:

1 Polska oparła się słusznie o własne siły i pomoc ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Kierując się słusznymi założeniami polityki i trafną oceną sytuacji, ZABEZPIECZYLIŚMY TWARDO SUWERENNOŚĆ GOSPODARCZĄ I POLITYCZNĄ POLSKI LUDOWEJ. Porównanie naszej sytuacji z sytuacją państw marshallowskich jest dostatecznym dowodem słuszności naszego postępowania.

Utrzymujemy stosunki handlowe z wieloma państwami i chcemy je rozwijać, ale liczymy przede wszystkim na własne siły oraz na współpracę z ZSRR i krajami demokracji ludowej

2 tendencje sektora kapitalistycznego w Polsce do rozrastania się i podważania planów gospodarczych, stwarzają konieczność dużej aktywności w kierunku rozbudowy sektora uspołecznionego oraz ochrony sektora drobnotowarowego przed wpływami kapitalistycznymi oraz w kierunku jego powolnego i dobrowolnego przejścia do form uspołecznionych. Stąd płynie konieczność mobilizacji mas pracujących, z klasą robotniczą na czele do walki klasowej,

3 szczególną uwagę należy zwrócić na wieś, bowiem rolnictwo nie nadąża jeszcze za przemysłem, równocześnie zaś jest ono terenem, na którym występują szczególnie niebezpieczne tendencje odradzania się elementów kapitalistycznych. Sytuacja ta wymaga szybkiej modernizacji rolnictwa, co wiąże się z rozwojem przemysłu.

Środkiem do osiągnięcia modernizacji rolnictwa będzie spółdzielczość wytwórcza wprowadzana stopniowo przy ścisłym przestrzeganiu zasady dobrowolności. Obecnie dążyć musimy do maksymalnego zwiększenia produkcji gospodarstw drobnych i średnich,

4 kierowanie planowym rozwojem gospodarczym w kierunku socjalizmu musi koncentrować się w ręku organów Państwa Ludowego,

5 koncepcja planowania gospodarczego musi być jasna i oparta na zasadach marksizmu. **Plan musi uwzględniać strukturę klasową społeczeństwa i jego tendencje rozwojowe.**

Zadaniem planu nie jest stabilizacja, istniejących obecnie, trzech sektorów; musi to być narzędzie walki klasowej wypierające elementy kapitalistyczne, przekształcające gospodarkę drobnotowarową w uspołecznioną, wzmacniające sektor uspołeczniony — musi być narzędziem budowy podstaw socjalizmu.

Te wnioski, płynące z doświadczeń, skrystalizowały się ostatecznie w 1948 r. i skrystalizowała się równocześnie perspektywa drogi do Polski Socjalistycznej. WIZJĘ TAKIEJ POLSKI DAJĄ WYTYCZNE PLANU 6-LETNIEGO, KTÓRY PZPR PRZEDKŁADA NARODOWI. Dziś musimy skoncentrować się nad zadaniami czekającymi nas w 1949 r. który stanowi pomost między dotychczasowym okresem odbudowy i rozpoczęciem nowego planu 6-letniego.

Na tle zadań wysuniętych przez Premiera, ministra Skarbu i prezesa CUP — pos. Lange omawia kilka zagadnień, związanych z realizacją planu 3-letniego.

Postulaty Klubu PZPR

W imieniu swego Klubu mówca wyraża zadowolenie z postępów w planowaniu, ze stabilizacji cen i płac oraz zrównoważenia budżetu bez potrzeby uciekania się do pożyczki wewnętrznej.

Reforma płac nie usuwa jednak jeszcze wszystkich dysproporcji i pozostałości dawnych błędów, toteż **Klub Poselski PZPR wyraża nadzieję, że nowe umowy zbiorowe stworzą przesłanki dla dalszego usprawnienia sprawiedliwego systemu płac.** Klub Poselski PZPR liczy również na to, że Rząd przedsięweźmie odpowiednie środki dla **ukrócenia spekulacji i usprawnienia działalności uspołecznionego aparatu handlowego**, w związku ze zniesieniem systemu kartkowego.

Dotychczasowe doniosłe osiągnięcia będą bodźcem dla zwycięskiego wykonania planu 3-letniego, który przyniesie poprawę bytu ludziom pracy. **PZPR udzieli Rządowi wszelkiego poparcia dla wykonania związanych z tym wielkich zadań.**

Partia będzie mobilizowała klasę robotniczą do tych zadań, wśród których na plan pierwszy wysuwa się oszczędność gospodarowania, obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie wydajności pracy. Klasa robotnicza potrafi wykonać plan przed terminem, produkując szybciej, lepiej i taniej.

Poseł Lange wskazuje następnie pewne istniejące jeszcze braki i niedomagania, które należy usunąć jak: intensyfikacja hodowli bydła i nierogacizny, usprawnienie aparatu dystrybucyjnego, przy równoczesnym prowadzeniu ostrej walki z elementami dywersyjnymi w handlu. Zdrowa część kupiectwa powinna zrozumieć, że współpraca na tym polu leży w jej interesie.

Do innych niedociągnięć, o których mówi deklaracja ideowa PZPR, należy wciąż jeszcze NIEDOSTATECZNY POZIOM ŻYCIA MAS PRACUJĄCYCH. Podstawą podniesienia tego poziomu jest zwiększenie produkcji, a więc zwiększenie wydajności pracy. Prawdziwe podniesienie dobrobytu może nastąpić tylko jako rezultat rozbudowy gospodarczej kraju. W najbliższym czasie znaczną poprawę może przynieść troska o usuwanie niedociągnięć przy realizowaniu reformy płac.

Konieczne też jest energiczne przeciwdziałanie usiłowaniom sektora kapitalistycznego przechwytywania części produktu dodatkowego, wytwarzanego przez gospodarkę narodową. Organizacje klasy robotniczej muszą wykazać tu dużą spójność.

Konieczna jest również dalsza **WALKA Z BIUROKRATYZMEM W APARACIE USPOŁECZNIONYM.** Da to zmniejszenie kosztów oraz zapewni właściwy stosunek administracji do obywatela.

Ważną częścią walki o modernizację kraju jest walka z zacofaniem kulturalnym — smutną spuścizną przeszłości.

Stosunek PZPR do kleru i religii

Określając stosunek PZPR do kleru i religii, mówca podkreśla, że **partia stoi konsekwentnie na stanowisku pełnej wolności religii, lecz równie konsekwentnie broni wolności sumienia.** Obowiązkiem Polski Ludowej jest wolność tę chronić.

PZPR nie może się jednak zgodzić na to, aby pod płaszczykiem religii prowadzona była podjazdowa walka z wielkimi celami przebudowy społecznej, aby pod płaszczykiem religii apelowano do instynktów i przesądów, które nic wspólnego z religią nie mają. Chcemy wierzyć — stwierdza mówca — że większość duchowieństwa wykaże dość realizmu, aby uniknąć awanturnictwa i spekulanctwa na ciemnocie i odwrócić się od wichrzeń przeciwko Państwu Ludowemu i w ten sposób zapewnić sobie należyte miejsce w nowej rzeczywistości.

Wskazując, że istnieją jeszcze inne braki i niedociągnięcia oprócz omówionych — poseł Lange stwierdza, że Rząd, podobnie jak PZPR, spogląda im śmiało w oczy.

Polska ważnym czynnikiem w obozie pokoju

Praca nad budową nowego ustroju i szczęśliwego życia wymaga pokoju. Dlatego też Polska Ludowa od pierwszej chwili znalazła się w obozie pokoju, w obozie walki z reakcją i imperializmem. **KAMIENIEM WĘGIELNYM TEGO OBOZU JEST SOJUSZ ZE ZW. RADZIECKIM I WSPÓŁPRACA Z PAŃSTWAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ** — stwierdza mówca wśród oklasków całej Izby.

Solidaryzujemy się również z wszystkimi, którzy walczą o pokój, postęp i o społeczne i międzynarodowe wyzwolenie

Potęga ZSRR, wielkie sukcesy demokracji ludowej, wzrost sił antyimperialistycznych i postępowych w Azji i Europie Zachodniej, udaremnią imperialistyczne plany wywołania nowego konfliktu i zapewnią trwały pokój — oświadcza poseł Lange wśród burzliwych oklasków. — **Polska Ludowa stanowi ważny czynnik w obozie pokoju**, w obozie, który zwycięży i do którego należy przyszłość.

PZPR deklaruje swe poparcie dla Rządu, zobowiązuje się mobilizować masy do przeprowadzenia planów państwowych, przyczyni się w najszerszym zakresie do usuwania braków i niedomagań — stojąc na stanowisku socjalistycznego internacjonalizmu, który gwarantuje skuteczne przeprowadzenie narodowych celów i zabezpieczenie narodowych i społecznych interesów.

Kończąc mówca apeluje do wszystkich klubów poselskich o współpracę w budowie Polski, w której panować będzie dobrobyt i sprawiedliwość społeczna.

Wieś na drodze postępu

SL

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos poseł **Juszkiewicz (SL)**. Mówca oświadcza, że Str. Ludowe popiera politykę Rządu i bierze za nią pełną współodpowiedzialność. Polityka ta jest bowiem najistotniejszym wyrazem dążeń ludu polskiego.

Str. Ludowe brało znaczny udział w dokonanych pod przewodnictwem klasy robotniczej, reformach społecznych i będzie brało również udział w realizacji dalszych celów.

Osiągnięcia nasze są w ogromnej mierze rezultatem polityki zagranicznej Polski, wiernej zasadom pokoju, budowanego w oparciu o Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej.

Str. Ludowe powitało z prawdziwą radością PZPR, widząc w zjednoczeniu dalsze wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wyrazem postępującej konsolidacji sił wewnętrznych było też zjednoczenie ruchu młodzieżowego w ZMP. Również ruch ludowy, znajdujący się w fazie coraz głębszego współdziałania obu bratnich stronnictw, ZMIERZA DO ZJEDNOCZENIA.

Dalszą część swego przemówienia poseł Juszkiewicz poświęca zagadnieniom gospodarczym.

Dla wsi ważnym osiągnięciem było stworzenie przeszło 1.500 ośrodków maszynowych, ułatwiających walkę mało i średniorolnych chłopów z wyzyskiem bogaczy. Nastąpiła również znaczna poprawa w sile pociągowej.

Mówiąc o spółdzielczości produkcyjnej, pos. Juszkiewicz podkreślił, iż nadchodzące z całego kraju zgłoszenia wsi świadczą o tym, że już wyraźnie **BUDZI SIĘ ŚWIADOMOŚĆ POTRZEBY WYDŹWIGNIĘCIA ROLNICTWA Z ZACOFANIA.** Zdaniem mówcy Rząd winien wyjść na spotkanie oddolnym dążeniom mas chłopskich i uczynić wszystko, aby powstałe na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń spółdzielnie produkcyjne odegrały przodującą rolę na wsi.

Uwypuklając osiągnięcia Rządu w dziedzinie finansowej, wyrażające się przede wszystkim w równowadze budżetowej oraz w znacznym uporządkowaniu zagadnień podatkowych, pos. Juszkiewicz uważa za konieczne dalsze **zrewidowanie systemu podatkowego w kierunku rozbudowy ulg dla chłopów mało i średniorolnych.**

W imieniu Klubu Poselskiego Str. Lud. pos. Juszkiewicz omawia stosunek stronnictwa do działalności reakcyjnej części kleru. SL stwierdza, że po dziś dzień, mimo że władza ludowa usunęła od wpływu obszarników i kapitalistów, reakcyjna część kleru nadal prowadzi antyludową działalność.

Str. Ludowe, wierne zasadom radykalizmu chłopskiego, będzie stanowczo dążyło do tego, aby kościół w Polsce służył wyłącznie sprawom religijnym, a nie był miejscem dla uprawiania wrogiej ludowi propagandy (oklaski).

Po omówieniu osiągnięć w dziedzinie oświaty i wyrażeniu postulatu dalszej rozbudowy sieci burs, pos. Juszkiewicz oświadcza w imieniu Klubu Poselskiego, że **STRONNICTWO LUDOWE UDZIELA RZĄDOWI SWEGO PEŁNEGO POPARCIA.**

Inteligencja i mieszczaństwo na wspólnej drodze z robotnikiem i chłopem

SD

Następny mówca — poseł **Chajn** (SD) — podkreśla, że oceniając działalność Rządu Str. Demokratyczne czyni to w świadomości, iż jest to również jego Rząd, za który wespół z partią robotniczą i innymi stronnictwami Bloku ponosi pełną odpowiedzialność.

(Dokończenie w numerze)

Zespolenie Ziem Odzyskanych z Macierzą

Historyczna uchwała Sejmu

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 11 b. m., po zakończeniu dyskusji nad expose premiera, Sejm uchwalił szereg dekretów rządowych m. in. o scaleniu Ziem Odzyskanych z Macierzą.

Na wstępie odesłano do odpowiednich Komisji w pierwszym czytaniu szereg rządowych projektów ustaw, po czym poseł **Beluch-Beloński** złożył w imieniu Komisji Pracy i Opieki Społecznej sprawozdanie o trzech dekretach rządowych: 1) o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, 2) o zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, 3) o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Izba dekrety te jednomyślnie zatwierdziła.

Poseł **Dura** złożył następnie sprawozdanie Komisji Administracji i Bezpieczeństwa oraz Ziem Odzyskanych o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

Sprawozdawca stwierdził, że projekt ten jest dokumentem zakończenia olbrzymiej pracy, jakiej dokonano po wyzwoleniu w zakresie zasiedlenia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Mówca składa hołd ofiarnym wysiłkom tych wszystkich, którzy przyczynili się do rozwiązania tego historycznego zadania oraz przytacza szereg cyfr, ilustrujących wspaniały rozwój Ziem Odzyskanych we wszystkich dziedzinach życia. Dzisiaj na Ziemiach Odzyskanych żyje i pracuje ok. 6 milionów Polaków, w tym ok. miliona polskiej ludności miejscowej oraz przeszło 5 milionów repatriantów i przesiedleńców.

Poseł Dura przypomina, że zespalanie Ziem Odzyskanych z Macierzą odbywało się w obliczu wielkich trudności, stwarzanych przez reakcję i przez imperializm międzynarodowy.

Nawet Stolica Apostolska — podkreśla poseł Dura — dorzuciła tu swój głos w znanym liście papieskim do biskupów niemieckich. **Ten koncentryczny atak imperializmu światowego nie zdołał jednak złamać woli polskiego narodu.**

Wielką pomocą było stanowisko naszego sojusznika — Zw. Radzieckiego, który z całą stanowczością stwierdził, że granica Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku — to granica całej Słowiańszczyzny — granica pokoju. Naród polski nigdy tego nie zapomni.

Stwierdzając na zakończenie, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które obecnie przestaje istnieć, spełniło dobrze swe zadanie, sprawozdawca wnosi o przyjęcie dekretu. (Oklaski)

W głosowaniu projekt ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową został przyjęty jednomyślnie w drugim czytaniu, a następnie na propozycję wicemarszałka Barcikowskiego — również w trzecim czytaniu. IZBA PRZYJĘŁA WYNIK GŁOSOWANIA HUCZNYMI OKLASKAMI.

O terminie i porządku następnego plenarnego posiedzenia Sejmu, posłowie zostaną zawiadomieni na piśmie.

TRIUMF GOSPODARKI PLANOWEJ

Słuchając exposé min. Dietricha, prezesa Centralnego Urzędu Planowania, nie mogłem się oprzeć pewnemu porównaniu. Niedawno, szef rządu najpotężniejszego i wzbogaconego na wojnie państwa kapitalistycznego — prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. — wygłosił „orędzie gospodarcze”. Starał się swoim wywodom nadać jak najbardziej optymistyczny charakter. Mimo to — z orędzia wyłania się obraz apokalipsy: obraz żywiołu, przed którym rozum i wola człowieka opadają bezsilnie. Grozi inflacja (przedsionek chaosu) — i grozi depresja (przedsionek kryzysu). Ceny idą w górę — źle. Ceny spadają — źle. Miotając się między tą Scyllą i Charybdą ustroju kapitalistycznego — prezydent bogatych i potężnych USA mógł jako jedyne pocieszające zjawisko wysunąć... rekordowy poziom dochodów nielicznej garstki magnatów finansowych.

Jakże inny obraz wypływa z beznamiętnych cyfr i danych, przytoczonych przez min. Dietricha. Jest to obraz bezustannego, wszechstronnego i coraz pomyślniejszego rozwoju. Rozwoju, którego dobrodziejstwa trafiają do rąk tych, co ten rozwój powodują swoją pracą i wysiłkiem. A przecież dzieje się to w kraju, straszliwie przez wojnę zniszczonym i obarczonym wiekowym zacofaniem.

Dzięki głębokim przemianom ustrojowym; dzięki świadomości polskich mas pracujących, że pracują dla siebie i na siebie; dzięki gospodarce planowej — kraj ten potrafił już w 1948 r. osiągnąć dochód narodowy, wyższy od przedwojennego o ponad 100 milionów zł (przedwojennych); potrafił przeprowadzić wielką i wszechstronną odbudowę; i przekroczyć o ok. 50 proc przedwojenną produkcję przemysłową; i zlikwidować bezrobocie, jako zjawisko społeczne; i zwiększyć liczbę zatrudnionych w przemyśle (do 136 proc. stanu przedwojennego); i przekształcić strukturę społeczną narodu — tak że klasa robotnicza stanowi dziś 24 proc. tj. prawie 1/4 ludności (w 1938 r. — 14 proc.); i potrafił zapewnić tej klasie coraz lepsze, chociaż jeszcze nie zadowalające warunki życia

Dwie trzecie pierwszego w dziejach Polski Planu Gospodarczego zostały z nadwyżką wykonane — mimo ogromnych trudności, które min. Dietrich szczegółowo omawia. Stąd pewność, że również plan na r. 1949 będzie wykonany, i to przed terminem. W ten sposób przemysł państwowy w okresie całej „trzylatki” przysporzy krajowi produkcję wartości 37 miliardów 430 milionów zł (przedwojennych), a więc od 1,5 do 2 proc. więcej, aniżeli planowano. O tempie rozwoju świadczy fakt, że wzrost produkcji przemysłowej, który nastąpi w jednym tylko 1949 r., równać się będzie ok. 1/4 wartości całej produkcji przemysłowej z r. 1938. Przyrost zaś produkcji rolniczej w r. 1949 wyniesie 3/4 wartości tej produkcji w r. 1946.

Plan na r. 1949 zakończy w zasadzie okres odbudowy, przygotowując bazę materialną dla zrealizowania wielkiego sześcioletniego planu ROZBUDOWY Polski i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

*

Ogólną i łączną debatę nad exposé premiera, ministra Skarbu oraz prezesa CUP — rozpoczął pos. Lange, przewodniczący klubu parlamentarnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nie jest naszym zamiarem szczegółowo analizować programowej i doniosłej wypowiedzi pos. Langego. Dziś chcielibyśmy uwypuklić kilka tylko punktów tego przemówienia.

Więc przede wszystkim — przeświadczenie, że w wysiłku budowania ustroju socjalistycznego wezmą udział, obok klasy robotniczej, jej naturalni sojusznicy w zaostrzającej się walce klasowej: mało i średniorolni chłopi, inteligencja pracująca oraz rzemieślnicy i pracujące drobnomieszczaństwo. Wymienienie przez pos. Langego tej ostatniej grupy zasługuje, naszym zdaniem, na uwagę, prostuje bowiem wiele opacznych komentarzy.

Nawiązując do słów premiera o stosunku Państwa do Kościoła, przewodniczący klubu PZPR wyraził nadzieję, że „większość duchowieństwa wykaże dość realizmu, aby uniknąć awanturnictwa i spekulowania na ciemnocie”, zapewniając sobie w ten sposób „należyte miejsce w nowej rzeczywistości”.

PZPR nie ukrywa braków i niedomagań tej „nowej rzeczywistości”. Przeciwnie: spogląda im śmiało w oczy. Nie zawahał się pos. Lange skrytykować z trybuny sejmowej dygnitarstwa i biurokratyzmu. I jasno postawił sprawę ostatnich zakłóceń w zaopatrywaniu Warszawy i Śląska.

Kreśląc wielkie zadania, jakie stoją przed krajem, pos. Lange wskazał, że samo ich podjęcie wskazuje na pewność, jaką żywi demokracja polska, iż pokój będzie utrzymany. Pewność tę daje Polsce sojusz ze Zw. Radzieckim oraz przynależność do obozu pokoju i postępu, którego siły nieustannie rosną. Słowa o socjalistycznym internacjonalizmie — najskuteczniejszym orężu w realizowaniu narodowych interesów Polski; słowa o solidarności z wszystkimi narodami, walczącymi o społeczne i narodowe wyzwolenie; słowa, przepowiadające, iż „rok 1949 stać będzie pod znakiem załamania się imperializmu w Azji” — głęboko poruszyły Izbę.

W.

Czy Czang-Kai-Szek zaniecha dalszego prowadzenia wojny?

Korespondenci brytyjscy o rezygnacji w obozie kuomintangu

SZANGHAI, NANKIN, LONDYN (Obsł. wł.). Minister Chang Chun powrócił do Nankinu z Hankou, gdzie przeprowadził rozmowy z głównodowodzącym wojsk rządowych Chin Centralnych gen. Pai Chung Hsi. Oficjalny komunikat stwierdza, że dowódcy w Chinach Centralnych „podzielają poglądy rządu na obecną sytuację polityczną". Brytyjscy korespondenci z Chin donoszą, że Kuomintang zrezygnował w zasadzie z planów dalszej walki przeciwko armii ludowej.

Według doniesień specjalnego korespondenta „Timesa" i „Manchester Guardian" miałby być **porzucony pierwotny plan rządu wycofania się do Chin Południowych**, celem kontynuowania stamtąd dalszej walki. Panuje opinia, że **Czang-Kai-Szek uda się na Formozę, podczas gdy wiceprezydent obejmie czasowo władzę w celu wszczęcia bezpośrednich rokowań pokojowych.**

Korespondent „Daily Telegraph" w New Yorku wyjawia, iż rząd chiński zawiadomił akredytowanych w Nankinie ambasadorów W. Brytanii, Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych i Francji **o zamiarze zakończenia wojny domowej.**

Dyplomatyczny korespondent Ruetera stwierdza melancholijnie. że wobec doskonałej sytuacji chińskich wojsk ludowych, mocarstwa zachodnie, nie mogąc wpłynąć na powstrzymanie ich zwycięskiego pochodu, będą musiały **ograniczyć się do przyjęcia warunków, zaproponowanych przez władze ludowe,** lub zrezygnować z nawiązania stosunków z przyszłym rządem Chin.

Nankiński Yuan kontrolny (odpowiednik senatu) opublikował deklarację, która zapowiada przygotowanie **planu propozycji pokojowych i zawieszenia broni.**

Plan ten idzie wprawdzie po linii propagandy „pokojowej" Czanga, nie mniej wskazuje na **głębokie rozprzężenie w obozie nankińskim** i jest jeszcze jednym dowodem **zupełnej niewiary** tego obozu w **jakiekolwiek szanse zwycięstwa** wojskowego.

Wiadomość o zlikwidowaniu okrążanej na południe od Suczou armii wywołała w kołach kuomintangowskich Nankinu przygnębiające wrażenie. Wyżsi urzędnicy kuomintangowscy wysłali już swe rodziny na Formozę. Aparat administracyjny Czang-Kai-Szeka funkcjonuje coraz gorzej.

PROTEST IZRAELA W ONZ

przeciwko interwencji brytyjskiej w Palestynie

Wojska angielskie na Bliskim Wschodzie w pogotowiu bojowym

NOWY JORK. (PAP). — **Rząd Izraela wystosował pismo do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie w sprawie zwołania specjalnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia konfliktu między Izraelem a W. Brytanią.**

Rząd Izraela wniósł równocześnie oficjalną skargę przeciwko W. Brytanii, oskarżając ją o jednostronną bezprawną interwencję w Palestynie. Skarga ta została przesłana sekretarzowi gen. ONZ i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa.

PARYŻ. (PAP). — Skarga Izraela przeciwko jednostronnej interwencji brytyjskiej w konflikcie palestyńskim porusza m. in. następujące punkty:

1 Wysłanie wojsk brytyjskich do portu Akaba,

2 Prowokacja jaką stanowiło wysłanie brytyjskich samolotów wywiadowczych nad pozycje wojsk żydowskich w południowej Palestynie,

3 Ruchy wojsk brytyjskich, kierowanych z Malty i Cypru w stronę granicy egipsko-palestyńskiej.

Rzecznik Izraela oświadczył ponadto, że kampania prowadzona ostatnio przez pewne dzienniki brytyjskie, wskazuje na istnienie poważnego niebezpieczeństwa bliskiej interwencji zbrojnej W. Brytanii w Palestynie, tym bardziej, że rząd brytyjski nie podjął żadnych kroków w kierunku uspokojenia opinii publicznej.

Przedstawiciel Izraela w ONZ przedłoży również dowody dostarczania broni i sprzętu wojskowego przez W. Brytanię krajom arabskim.

Rząd Izraela domaga się od Rady Bezpieczeństwa rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się pomiędzy W. Brytanią a Izraelem. zgodnie z art. 34 Karty NZ. **Dalsze utrzymanie obecnej sytuacji pomiędzy tymi państwami, zagraża międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.**

W. Brytania przygotowuje blokadę Izraela

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, że brytyjskie jednostki floty wojennej, znajdujące się w basenie śródziemnomorskim, przybyły do Malty i Cypru. Dzienniki libańskie donoszą, że W. Brytania zamierza rozpocząć blokadę morską państwa Izrael.

Wojska brytyjskie znajdujące się w rejonie kanału Sueskiego, otrzymały rozkaz przejścia do stanu zbrojnego pogotowia.

Z Ammanu donoszą, że Anglicy zarekwirowali na terenie Transjordanii wszystkie środki transportowe. Ulice Ammanu są przepełnione żołnierzami angielskimi. Na lotnisko Mafrak (Transjordania) przylatuje codziennie 10 transportowych samolotów typu Douglas, które przywożą broń i amunicję dla wojsk angielskich.

TEL AVIV. (PAP). — We wtorek rano grupa obserwatorów ONZ udała się na obszar Negev, by czuwać nad przestrzeganiem warunków zawieszenia broni przez wojska żydowskie i egipskie.

LONDYN. (PAP). — Mediator ONZ dr. **Bunche** przybył we wtorek samolotem ze St. Zjednoczonych na wyspę Rodos, gdzie mają się rozpocząć rozmowy w sprawie rozejmu pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael i Egiptu.

NOWY JORK. (PAP). — Dziennik „New York Times" donosi, że w czasokresie od sierpnia do grudnia 1948 rząd brytyjski dostarczył Egiptowi broni o wartości 200 milionów dol.

LONDYN. (PAP). — W tutejszych kołach parlamentarnych zapowiada się utworzenie przez grupę posłów labourzystowskich opozycji wewnętrzno-partyjnej przeciwko polityce Bevina w Palestynie. Na czele opozycji ma stanąć poseł **Crossman.**

W tych samych kołach krążą pogłoski o istnieniu znacznej różnicy zdań w gabinecie brytyjskim w związku z obecną polityką na Bliskim Wschodzie.

KRÓTKIE SPIĘCIA

„Głos Ameryki" grubszy o ⅓

„Voice of America" rozgłosił radosną wieść: projekt budżetu, który prez Truman przedstawił Kongresowi w dn. 10 bm., przewiduje m.in. zwiększenie kredytów na „Głos Ameryki" (czyli na „Voice of America") o JEDNĄ TRZECIĄ.

Fakt zasługuje na baczną uwagę.

Ułatwia bowiem dokładne określenie zadań, jakimi kapitaliści amerykańscy obarczają swój organ (w eterze).

Dlaczego ułatwia?

Dla bardzo prostej przyczyny.

W porównaniu z poprzednim budżetem — wszystkie wydatki POZA-WOJSKOWE zostały znacznie ZMNIEJSZONE. A już najdotkliwiej — wydatki związane z opieką społeczną, oświatą i kulturą.

Z czego jasno wynika, że „Głos Ameryki", na który kredyty ZWIĘKSZONO, nie ma nic wspólnego ani z opieką społeczną, ani z oświatą, a już najmniej — z kulturą.

Dla nas nie jest to żadną rewelacją. Ale pomyśleć, że prez. Truman chce to wszystko tak oficjalnie potwierdzić przed całym światem... Niech żyje szczerość amerykańskich businessmenów!

A swoją drogą, jak sobie uświadomię dotychczasowe „sukcesy" niedźwiedziej propagandy „Głosu Ameryki", jego prostackie kłamstwa (np. niedawne „socjalistyczne" audycje w jęz. polskim)...

...i jak sobie pomyślę, że to całe nieudolne grubiaństwo zgrubieje jeszcze o 1/3...

...gotów jestem z głębi serca pogratulować „Głosowi Ameryki".

SŁAW.

Zachwyt dla odbudowy Warszawy

wyrazili architekci radzieccy

MOSKWA (PAP). Z inicjatywy Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą odbyło się w Moskwie zebranie, na którym architekci radzieccy podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Na zebranie przybyli najwybitniejsi przedstawiciele radzieckich kół architektonicznych.

W zebraniu wziął udział ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski oraz bawiący obecnie w stolicy Związku Radzieckiego kierownik projektu i realizacji trasy W-Z, inż. architekt Józef Sigalin.

Wiceminister Szkwarikow w swym przemówieniu wyraził zachwyt dla tempa odbudowy Warszawy i stwierdził, że rozmach prac urbanistycznych w stolicy Polski jest imponujący. Dotyczy to w szczególności budowy trasy W-Z, która jest jednym z największych zamierzeń budowlanych w Europie.

Wiceminister Szkwarikow prosił obecnych na zebraniu przedstawicieli Ambasady R. P. w Moskwie o przekazanie najserdeczniejszych podziękowań za gościnne przyjęcie delegacji architektów radzieckich w Warszawie Prezydentowi Bierutowi, gen. Spychalskiemu, ministrowi Kaczorowskiemu, prezydentowi Warszawy — Tołwińskiemu, wiceministrowi Piotrowskiemu oraz wszystkim architektom polskim.

Wiceminister Szkwarikow stwierdził, iż ciepłe i serdeczne przyjęcie, zgotowane przez polskie władze państwowe i architektów, przyczyniło się do wzmocnienia więzów prawdziwej przyjaźni między obu krajami.

Naród francuski pozostał wierny programowi ruchu oporu

Przemówienie dep. Cachin w parlamencie

PARYŻ (PAP). We wtorek nastąpiło otwarcie tegorocznej sesji Zgromadzenia Narodowego. Obradom przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany, Marcel Cachin, jeden z przywódców francuskiej partii komunistycznej.

Sytuacja wewnętrzna i zagraniczna Francji uległa pogorszeniu — stwierdził mówca. — Ten stan rzeczy jest następstwem odrzucenia programu francuskiego Ruchu Oporu, programu cieszącego się poparciem przygniatającej większości narodu francuskiego. Przewodnie myśli tego programu odpowiadały zasadom Karty Atlantyckiej.

Naród francuski jest wierny literze i duchowi Karty Atlantyckiej oraz programowi Ruchu Oporu. Program ten przewidywał m. in przymierze francusko - radzieckie. Zgromadzenie Konstytucyjne na historycznym posiedzeniu z dnia 11 grudnia 1944 r. zgodnie z wolą narodu, postanowiło ratyfikować przymierze francusko-radzieckie.

Naród francuski — zaznaczył Cachin — nadal jest wierny programowi Ruchu Oporu. Rząd powinien słuchać z większą uwagą skarg narodu. Skargi te są bowiem uzasadnione. Naród francuski widzi, jak kwestionuje się jego zdobycze. Warunki życia ulegają stałemu pogorszeniu.

Mówca stwierdził, że współpraca mocarstw o różnych ustrojach gospodarczych jest możliwa. Zagadnienie to zostało rozstrzygnięte pozytywnie przez kierowników Zw. Radzieckiego, i przez prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta. a nawet przez przemysłowe koła amerykańskie. Naród francuski, kierowany zdrowym rozsądkiem, **DOMAGA SIĘ PROWADZENIA TAKIEJ POLITYKI, KTÓRA UTRWALA POKÓJ.** Nie ulega on psychozie wojennej.

Lud Francji — powiedział Cachin — pragnie. aby w 1949 r. skończyły się wszystkie wojny, osłabiające narody Europy, Azji i Afryki. Wielkością Francji jest to, że pierwsza szerzyła ona wolność i nadzieję.

Przemówienie Cachina zostało powitane burzą oklasków długotrwałych na lewicy, centrum i również na niektórych ławach prawicy.

Herriot wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Przewodniczącym francuskiego Zgromadzenia Narodowego wybrano ponownie przywódcę radykałów — Edwarda **Herriot**, który otrzymał 274 głosy. Kontrkandydat — Marcel Cachin uzyskał 140 głosów.

Na innych kandydatów padły 32 głosy. 29 kartek unieważniono. Na posiedzeniu było nieobecnych 145 posłów.

MRP obraduje nad sojuszem z de Gaullem

PARYŻ (PAP). W Paryżu toczą się od dwóch dni przy drzwiach zamkniętych narady kierownictwa MRP.

Z wiadomości, które przeniknęły do prasy wynika, że minister **Bidault** przeprowadził rozmowy z de **Gaullem** w sprawie współpracy MRP z RPF Bidault złożył sprawozdanie z przeprowadzonych rokowań.

523 miliony dolarów wyniósł eksport polski w 1948 r.

Obroty handlowe Polski za pierwszych 10 miesięcy 1948 r. kształtowały się następująco: w przywozie — 417.635.000 dolarów; w wywozie — 403.198.000 dolarów.

W ciągu 10 miesięcy 1947 r. obroty te wynosiły w przywozie — 232.991.000 dolarów, a w wywozie — 189.739.000 dolarów.

Udział ZSRR i państw demokracji ludowej w naszych obrotach zagranicznych. który w 1947 stanowił 38 proc. ogólnych obrotów, osiągnął w ciągu 10 miesięcy 1948 r. już 46 proc.

Jest to wyrazem świadomego przestawiania się naszego handlu zagranicznego na ścisłą współpracę gospodarczą z państwami kroczącymi po wspólnej z nami drodze rozwojowej.

Obroty z pozostałymi państwami w liczbach bezwzględnych również wzrastają szybko. co jest objawem świadczącym o stale wzrastającym potencjale gospodarczym Polski.

Ostatnie prowizoryczne zestawienia eksportu za cały r. 1948 podają wartość globalną na ok. 523 miln. dolarów, tj. przeszło dwa razy więcej niż w r. 1947 (248 miln. dolarów). Zaznaczyć należy, że plan na 1948 r., który przewidywał eksport w sumie 518 miln. dolarów, został tym samym wykonany z nadwyżką.

Wszystkie powyższe liczby stanowią obroty czysto handlowe i nie obejmują obrotów UNRRA, demobilu i reparacji.

Wyrok w procesie współpracowników gadzinówek

11 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok na współpracowników prasy niemieckiej w języku polskim.

Osk. SIERZPUTOWSKI Antoni został skazany na 10 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na 5 lat.

Osk. SZKLARSKI Alfred na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 4.

Osk. ZIENKIEWICZ Ludwik na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 4-ch lat.

Osk. PĄGOWSKI Tomasz na 7 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na 4 lata.

Osk. MANN Kazimierz na 6 lat więzienia i utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 3.

Osk. TREPANOWSKI Tadeusz na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2.

Osk. LEŚNIEWSKI Władysław na 4 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2.

Osk. PUDŁOWSKI Czesław na 4 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2.

Osk. WOLSKI Jan na 3 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2.

Oskarżonych AUGUSTOWSKIEGO Kazimierza i KWIATKOWSKIEGO Mieczysława Sąd uniewinnił.

ze Świata

NOWY DYREKTOR SPRAW SPOŁECZNYCH ONZ

NOWY JORK. Sekretarz gen. ONZ mianował pisarkę szwedzką i działaczkę społeczną panią Alvę Myrdal dyrektorem wydziału spraw społecznych Narodów Zjednoczonych.

TARGI WSZECHROSYJSKIE W LENINGRADZIE

LENINGRAD. Min. handlu RSFRR, Makarow dokonał w Leningradzie otwarcia pierwszych w. szechrosyjskich Targów Hurtowych.

HEINKEL DOMAGA SIĘ REHABILITACJI

MONACHIUM. Znany hitlerowski konstruktor lotniczy — Heinkel zwrócił się do niemieckiego sądu denazyfikacyjnego z żądaniem pełnej rehabilitacji i uwolnienia go spod zarzutu sympatyzowania z ruchem nazistowskim.

WOJSKA ANGIELSKIE WALCZĄ NA MALAJACH

RANGOON. Wojska brytyjskie rozpoczęły operację przeciwko powstańcom na południe od Kuala Lumpur na Malajach.

BRAT DE GAULLE'A W HISZPANII

PARYŻ. Przewodniczący Rady miejskiej Paryża — Pierre de Gaulle, brat przywódcy RPF przekroczył we wtorek granicę hiszpańską udając się do San Sebastian w ścisłej tajemnicy.

WETERAN SFIO WSTĄPIŁ DO PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ. Weteran ruchu socjalistycznego, Braumer, który był członkiem SFIO 50 lat, zgłosił swe wystąpienie z partii socjalistycznej i wstąpił do partii komunistycznej.

Z DNIA NA DZIEŃ

W Palestynie... „Groźba Pokoju"!

Dr Bunche, mediator z ramienia ONZ w Palestynie, składając 7 bm. swe sprawozdanie, stwierdził wobec przedstawicieli Rady Bezpieczeństwa, że rządy Izraela i Egiptu tegoż dnia zgodziły się na zaprzestanie ognia, aby podjąć rokowania bezpośrednie w sprawie rozejmu. Rokowania te toczyć się będą na wyspie Rodos.

Decyzja obydwu rządów jest wynikiem słusznego rozumowania, że rokowania bezpośrednie stron zainteresowanych są niewątpliwie właściwszą formą rozstrzygnięcia sporów pomiędzy narodami, niżli działania wojenne. Skądinąd wiadomo, że do podobnego wniosku doszły również, i to wcześniej, władze Iraku i Transjordanii.

Wynikało by z tego, że konflikt palestyński dobiega końca, że wreszcie zapanuje tam upragniony pokój. Niestety, taki „happy end" nie cieszy się uznaniem imperialistów brytyjskich.

Rząd brytyjski jest zdania, że pokój w Palestynie bynajmniej nie leży w interesach imperialistycznych. W. Brytania usiłuje już od dłuższego czasu przekonać świat, że z chwilą ostatecznego wygaśnięcia mandatu brytyjskiego nad Palestyną, gdy z konieczności „zabrakło" tam żołnierza angielskiego, kraj ten — niejako „z natury rzeczy" — musi być zarzewiem wiecznego niepokoju! Strategowie brytyjscy wykombinowali, że jeśli uda się koncepcję tę „uzasadnić" odpowiednio wyreżyserowanymi faktami, W. Brytania będzie mogła triumfalnie powrócić do Palestyny i nadal uprawiać tradycyjną eksploatację, jako... doświadczona i „nie zastąpiona" organizatorka ładu i pokoju na Bl. Wschodzie!...

Reżyseria faktów trwała z górą rok, ale W. Brytania nie osiągnęła celu. Wojna, narzucona Izraelowi przez państwa arabskie z podjudzenia brytyjskiego, zawiodła pokładane w niej nadzieje. Państwa napastnicze, choć rzekomo zjednoczone (staraniem W. Brytanii) w Lidze Arabskiej, choć korzystały w pełni z brytyjskiej pomocy zbrojnej, choć nie szczędzono im doradców w stylu takich oficerów brytyjskich, jak Glubb Pasza — poniosły klęskę za klęską, utraciły „zgodność" działania i zdążyły przekonać się na własnej skórze, jak bardzo niepotrzebnie wplątały się w awanturę wojenną.

Daremny rozlew krwi oraz wzrost przekonania wśród państw arabskich, że nie warto w imię interesów brytyjskich szukać guza — oto jedyne rezultaty koncepcji imperialistów brytyjskich

Imperialistyczny rząd W. Brytanii nie chce jednak wyrzec się myśli o powrocie do Palestyny. Jeśli ktoś na świecie poważnie wątpił, że Palestyna doskonale może obyć się bez „opieki" brytyjskiej, bezpośrednie rokowania żydowsko-arabskie rozwiewają resztki wątpliwości. Dlatego mędrcy brytyjscy, poszukując pretekstu, który by umożliwił im kontynuowanie interwencji, dla odmiany postanowili oskarżyć Izraela już nie o to, że państwo to żyje, ale o to, że... ZAGRAŻA BEZPIECZEŃSTWU W. BRYTANII w rejonie Kanału Sueskiego!...

Tak właśnie brytyjski Foreign Office usiłuje „wytłumaczyć" światu niedawne złamanie rozejmu żydowsko-egipskiego przez wojska egipskie i zaatakowanie przez nie żydowskich linii komunikacyjnych na pustyni Negev (przyznanej Izraelowi uchwałą ONZ!).

Wprawdzie akcja odpierania wojsk egipskich odbywała się na terenie żydowskim, tym niemniej jednak prasa brytyjska trąbiła o „posuwaniu się wojsk żydowskich w głąb Egiptu", a komentator radia londyńskiego (już po zawiadomieniu Rady Bezp. przez dr Bunche, że rozpoczną się bezpośrednie rokowania egipsko-żydowskie) ubolewał przed mikrofonem (8 bm.), iż „Egipt nie spieszy się z wezwaniem W. Brytanii na pomoc, stosownie do traktatu z roku 1936, ponieważ układ ten stracił obecnie na popularności"!...

Naszym skromnym zdaniem — układ ten nie tylko „stracił na popularności", ale wręcz nie mógłby znaleźć zastosowania, jako że ...EGIPT NAPADŁ NA IZRAELA, a nie — odwrotnie.

Jeśli już sięgać do tego spleśniałego nieco układu, to — gwoli prawdzie — stwierdzić trzeba, że W. Brytania ma obowiązek przyjść z pomocą Egiptowi, ale... jedynie w wypadku NIE SPROWOKOWANEJ AGRESJI przeciw temu państwu. Wiadomo brytyjskim obca jest jednak wszelka „pedanteria" i — na podstawie podobnego układu — rzekomo „na żądanie" Abdullaha, króla Transjordanii, ulokowały w tym kraju (w porcie Akaba nad M. Czerwonym) własne oddziały wojskowe! Ma to być — zdaniem brytyjskiej prasy konserwatywnej i labourzystowskiej — „ŚRODEK OSTROŻNOŚCI" przeciwko rzekomej groźbie „najazdu Izraela"!...

Rząd brytyjski czuje się przez to młode państwo tak bardzo „zagrożony", że — jak doniósł 9 bm. korespondent amerykańskiej „Associated Press":

— „angielskie lotnictwo wojskowe patroluje terytorium Transjordanii i zwiększa zapasy uzbrojenia, dostarczanego z baz egipskich. Zwiększono również zapasy benzyny w Ammanie, a 14 samolotów transportowych w asyście myśliwców przewozi codziennie uzbrojenie przez most powietrzny ze strefy Kanału Sueskiego do Akaby"...

Trudno przewidzieć, czym się to wszystko skończy. Nowa prowokacja brytyjska szyta jest bardzo grubymi nićmi i jeśli nie stanowi preludium do bezpośredniej i ordynarnej interwencji zbrojnej (na wzór holenderski) to w każdym razie na pewno nie wpłynie na pogłębienie przyjaznej atmosfery bezpośrednich rokowań żydowsko-arabskich.

Rządowa prasa brytyjska przygrywa nowej prowokacji, potępiając rzekomy ekspansjonizm Izraela. Prowokacja ta jednak nie całej prasie przypadła do gustu. Niektóre gazety, nie kwestionując „ZASAD", mają zastrzeżenia co do metod. Tak np. niedzielne pismo „Observer", pisząc o brytyjskiej akcji wojskowej w Transjordanii (Akaba), wyraża pogląd, że „jeżeli demonstracja ta ma na celu wzmocnienie wpływów brytyjskich w Egipcie i Transjordanii, to jest b. chybiona, ponieważ oba te kraje stwierdzają wyraźnie, że pragną bezpośrednich rokowań z Izraelem BEZ POMOCY BRYTYJSKIEJ".

To ważkie zdanie powiedziawszy, „Observer" uważa za wskazane wyjaśnić błąd, tkwiący u podstaw nowej prowokacji i czyni to następująco:

„W Foreign Office nie bierze się pod uwagę faktu, że dzisiaj miejsce W. Brytanii na Bl. i Środkowym Wschodzie zajęły USA, które panują pod względem gospodarczym i militarnym w Grecji, Turcji i Iranie, zwiększając jednocześnie swe wpływy w Saud Arabii i Izraelu. Jedyną więc radą dla polityki brytyjskiej jest u z n a n i e s u p r e m a c j i A m e r y k i na terenie Bl. Wschodu, uzgodnienie polityki brytyjskiej z planami amerykańskimi i ścisła współpraca z USA".

Ba, cóż robić?! Jeśli nie da się już wystąpić pod własnym znakiem, można przecież zabiegać o to, aby z ramienia imperializmu dolarowego otrzymać godność POLICJANTA BL. WSCHODU! Zawsze jednak to już nie to, co było tak niedawno!... PAL

W „Kulturze" o kulturze

czyli Goetel — tak, Jantą — nie

Prasa pisała już o tym, że znany dziennikarz i pisarz Aleksander Janta, który przez trzy miesiące podróżował po Polsce, wydrukował swój pierwszy reportaż z kraju w „Kulturze" wychodzącej w Paryżu. Wydrukował i... zamilkł. Podniosła się bowiem wielka wrzawa na emigracji, p. Jantę obwieszczono omalże „agentem Moskwy", „Kultura" zaś poszła do Canossy i obiecała, że więcej nie będzie.

Mamy przed sobą właśnie 12 numer „Kultury" z tym „strasznym" reportażem. Co w nim tak rozzłościło naszą emigrację polityczną? Chyba tylko takie stwierdzenie:

> „Przez cały czas pobytu w Polsce nie miałem wypadku, aby ktokolwiek sprawdzał moje papiery albo legitymował mnie, mimo iż jak to wynika z opisanej wyżej drogi moich podróży, odbytych w ciągu dwóch i pół miesięcy, poruszałem się po Polsce wcale ruchliwie i pilnie. W dodatku, robiąc reportaż, rozmawiałem na lewo i na prawo z ludźmi. Na prawo nawet częściej, niż na lewo. Żadnych utrudnień".

I dalej:

> „Wobec osiągnięć, uzyskanych w ciągu czterech lat rządów dzisiejszego reżimu, czuje się on tak pewnie, że stać jego ludzi na pokazanie nawet postronnemu obserwatorowi, jak dokonywana dziś odbudowa i przebudowa naprawdę wygląda. Stać na puszczenie go samego po Polsce — niech sam zobaczy, co się tam robi, jak się robi i co z tego wynika."

Czytelnika polskiego nie może to oczywiście zdziwić, ale musiało rozwścieklić emigracyjnych pismaków, którzy karmią swoich czytelników bredniami o „terrorze" w Polsce.

Janta zastrzega się wielokrotnie, iż nie jest zwolennikiem obecnego ustroju Polski, ale że jednak uważa za swój obowiązek informować emigrację obiektywnie o tym, co się w Polsce dzieje.

Reportaż w całości mówi o Warszawie, o wzruszeniach pisarza w zetknięciu się z nią, o zniszczeniach miasta i o jego odbudowie. Jest bardzo ładnie napisany i dla człowieka, znającego dzisiejszą Warszawę, wart przeczytania ze względu na swą wartość literacką. Jeśli zaś chodzi o fakty, nie są one ani nowe, ani rewelacyjne nawet dla zagranicy. Ale nie ma w nim kłamstwa, nie ma bzdur i oszczerstw nie ma nienawiści do wszystkiego, co jest w kraju. Dla emigracji to wystarczy. Numer „Kultury" z reportażem Janty został częściowo skonfiskowany przez redakcję. W 13 numerze pisma znajdujemy taką notatkę:

> „Czytelników, a przede wszystkim prenumeratorów „Kultury" na terenie Wielkiej Brytanii przepraszamy za niedostarczenie im ostatniego naszego numeru."

W artykule zaś poświęconym tej sprawie „Kultura" zawiadamiając o przerwaniu reportażu pisze:

> „Część pierwsza wspomnianego reportażu wywołała tego rodzaju oddźwięki, w prasie, że zmuszeni jesteśmy w paru słowach na nie odpowiedzieć."

Dalej pismo powołuje się na swe nieprzejednane stanowisko wobec obecnych władz polskich, oraz tłumaczy się, że jakkolwiek

> „...niektóre jego (Janty) sformułowania czy obserwacje mogą być drażniące, niesłuszne czy nieostrożne" —

to jednak redakcja uważała za celowe umieszczenie reportażu.

Pismo aż musi się usprawiedliwiać argumentem że:

> „...uważamy p. Jantę nie tylko za dobrego i uczciwego reportera, ale również za dobrego Polaka, co udowodnił w czasie wojny."

> „Reakcja była nieoczekiwana — pisze „Kultura" w dalszym ciągu. — Zamiast rzeczowej dyskusji zaczęto operować śliskimi insynuacjami, wołaniem o policjanta i cenzora."

Nie zawsze jednak emigracja jest tak „zasadnicza". Czasem wybacza niektóre rzeczy. Np. — w tym samym numerze pismo zamieszcza artykuł wstępny o kryzysie współczesnej kultury. Artykuł, zalecający jako jedyne wyjście „Zachód" i chrześcijaństwo, sam przez się jest nieciekawy — ciekawy jest jednak podpis. Bo oto obrońcą zachodniej i chrześcijańskiej kultury jest w tym wypadku dobry nasz znajomy p. **Ferdynand Goetel.** Warto dodać, że na pewne sprawy szanowny autor zmienił obecnie pogląd. **W przeciwieństwie do niedawnej przeszłości,** kiedy to najpierw napisał panegiryk na cześć Niemiec hitlerowskich, a potem współpracował z okupantem, wypowiada się teraz przeciw Hitlerowi. Przeszłość zaś „zasadniczą" i „ideową czystą" emigracja mu, widać, zapomniała.

Zestawienie tych dwóch faktów w jednym numerze pisma ma swój specjalny smaczek. Nie jest przestępstwem być kolaboracjonistą i wysługiwać się Niemcom. Jest natomiast zbrodnią niewybaczalną napisać choć częściową prawdę o Polsce.

A wszystko to razem nazywa się „Kultura".

Wilczek.

Największa wydajność pracy najlepsze wykonanie planu

wysunęły Union Textile na czoło przemysłu wełnianego

Przędzalnie przemysłu wełnianego w Polsce przystąpiły do konkursu, mającego na celu takie przerobienie wełny czesankowej zagranicznej, by uzyskać największą z niej wydajność łościową (najmniej odpadków) oraz do konkursu na najmniejsze zużycie pergaminu roślinnego importowanego z zagranicy.

Do wyników tego konkursu rząd polski przywiązywał dużą wagę. Od oszczędnego przerobienia zagranicznej wełny czesankowej i mniejszego zużycia pergaminu zależy zmniejszony wywóz dewiz zagranicę.

Z tych zadań najlepiej wywiązali się robotnicy „Union Textile". Wszyscy oni wraz z dyspozytorem **ob. Antonim Kozłowskim** wzięli się rzetelnie do pracy. W konkursie wzięło udział dwustu robotników z zespołu Alb przygotowalni, cztery zespoły przędzalni, dwojarki, skręcarki i maszyna krzyżowa. **Dzięki współpracy wszystkich pracowników: robotników, majstrów i kierowników w tym konkursie załoga PZPW Nr 8 zajęła pierwsze miejsce w Polsce.** W uznaniu zasługi zakłady te otrzymały 500.000 zł na specjalną premię dla uczestników tego konkursu.

Szczególnie wyróżniły się zespoły pod kierunkiem prządników: Władysława Starczewskiego, Ignacego Dewora, Wincentego Kudeli i Augusta Barana — z jednej zmiany oraz z drugiej zmiany zespoły prządników pracujących pod kierownictwem Antoniego Kudły, Romana Kielana, Romualda Kowalskiego i Edmunda Grabowskiego. Wszyscy pracownicy otrzymali premie od 1.500 do 5.000 zł. Warto nadmienić, że wśród nagrodzonych znaszły się młode przodownicki pracy Irena Paczyńska i Weronika Kasprowska.

Za najmniejsze zużycie pergaminu zostało premiowanych 30 osób spośród kierownictwa i mistrzów przędzalni i cylindrowni.

Lecz nie tylko na tym polegają sukcesy fabryki. Jak dowiaduje my się, „Union Textile" **zdobyła II miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w przemyśle wełnianym.** Pierwsze miejsce zajęła tkalnia wełny. **Wśród przędzalni PZPW Nr 8 wysunęły się na pierwsze miejsce.** W nagrodę dyrekcja fabryki otrzymała dalsze pół miliona złotych do rozdzielenia wszystkim robotnikom.

Warto przypomnieć, że za przedwojenne przekroczenie planu fabryka otrzymała sumę 176.000 złotych, którą przeznaczyła w połowie na powiększenie biblioteki i w połowie na sprzęt sportowy.

Osiągnięcie tych wyników było możliwe przez współpracę dyrekcji z Radą Zakładową i całą załogą. Robotnicy fabryki „Union Textile" wykazali że są świadomymi swych zadań w Polsce, dążącej do tworzenia ustroju socjalistycznego. Najlepsza wydajność, największe wykonanie planu, wydajność największa w robotniko-godzinach i dyspozycja pracy — oto środki, które doprowadziły do sukcesu stawiającego załogę tej fabryki na czele przędzalni wełny w Polsce. Robotnikom, mistrzom i kierownictwu fabryki składamy serdeczne gratulacje z powodu tych wspaniałych wyników. (lg)

Syty głodnemu nie wyrozumie

Pod patronatem prezesa MRN organizowana akcja pomocy zimowej ma poruszyć sumienia obywateli i mobilizować środki finansowe potrzebne do zakupu produktów żywnościowych, obuwia i odzieży. Tak, jak innych lat również i w bieżącym roku Komitet Akcji Pomocy Zimowej rozwinął aktywną działalność, czego dowodem jest zebranie do dn. 10 b. m. prawie 4 mil. zł. Najpoważniejsze kwoty, bo sięgające prawie 2 mil. 900 000 zł, zostały uzyskane dzięki wpływom, pochodzącym z wykupu kart rejestracyjnych.

Ponad 500.000 zł przekazało z różnych opłat Starostwo Powiatowe, świat pracy, zawsze ofiarny i współczujący bliźnim, złożył na Akcję Pomocy Zimowej przeszło 161 000 zł, zbiórka uliczna dała 134.000 zł, społeczeństwo — ponad 74.000 zł, wolne zawody — doktorzy, adwokaci, lekarze, mający w porównaniu z robotnikiem czy pracownikiem spółdzielczym niepomiernie większe dochody, przekazali 37.760 zł, cechy rzemieślnicze — 11 500 zł, a kupcy bezpośrednio — 9000 zł.

Gdyby ostatnio podane sumy podzielić przez ilość zarejestrowanych przedstawicieli wolnych zawodów, rzemieślników czy kupców, otrzymamy wówczas znikome kwoty, jak, że ludzie ci ofiarowali na rzecz najbiedniejszych.

Doprawdy, czyż w mieście naszym doktór, adwokat, aptekarz, krawiec szewc, kupiec czy stolarz nie zarabiają miesięcznie tyle pieniędzy aby od momentu rozpoczęcia Akcji Pomocy Zimowej, to znaczy przynajmniej dwa i pół miesiąca nie mogli zdobyć się na wpłacenie składki, której opinia publiczna nie uważałaby dla nich za hańbiącą?

Wypada zapytać, ile zarabia miesięcznie doktór, a zwłaszcza ile inkasuje za operacje chirurg? Jaki jest miesięczny dochód aptekarza? A czyż księża nic nie zarobili od trzech lat, że nie dorzucają choćby najmniejszej składki na rzecz najbiedniejszych, którzy doprawdy pomocy ludzkiej potrzebują, iżby nie umarli z głodu i zimna?

Sądzimy, że ci wszyscy, którzy do tychczas pomocy biednym nie użyczyli, jeszcze w styczniu czynem udowodnią, że „nakarmcie głodnych" nie jest dla nich jedynie frazesem, i z pomocą tą, jak najszybciej potrzebującym pospieszą.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nacjonalistyczne wojska chińskie skapitulowały w Tien-Tsinie

Powołując się na całkowicie pewne źródła, Rozgłośnia Nowojorska doniosła o kapitulacji wojsk nacjonalistycznych w Tien-Tsinie.

Na krótko przed kapitulacją doszło między wojskami ludowymi a nacjonalistycznymi do ciężkiego pojedynku artyleryjskiego.

Częstochowa przedstawiona do odznaczenia

ŚLĄSKIM KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

Częstochowa była miastem, które w okresie Powstań Śląskich dało najwięcej bojowników o wolność Śląska. Z ochotników częstochowskich utworzono trzy pułki, które wsławiły się w wielu zwycięskich bitwach. Przez Częstochowę przepływała pomoc dla Powstania, tu też był główny szpital dla rannych i chorych powstańców. Ci którzy nie brali bezpośredniego udziału w walce nieśli pomoc materialną. Dlatego to Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich wystąpił do Marszałka Rol.-Żym.erskiego z wnioskiem o odznaczenie naszego miasta Śląskim Krzyżem Powstańczym.

Dnia 23 stycznia odbędzie się dekoracja 198 byłych powstańców śląskich z terenu podlegającego Zarządowi Powiatowemu w Częstochowie. Tutejszemu Zarządowi Powiatowemu podlegają Grupy: Częstochowa, Kielce, Włoszczowa i Koniecpol. Uroczystości odbędą się na placu Staliną lub w razie złej pogody, w Starostwie Powiatowym. Wezmą w niej udział: wojewoda kielecki płk Wiślicz-Iwańczyk i płk. Grankowski Szef dywizji — powstaniec śląski.

W tych dniach ukonstytuował się Komitet Wykonawczy Uroczystości, którego przewodniczącym wybrano ob. Zagórskiego Józefa. O szczegółach programu poinformujemy czytelników w swoim czasie. (lg)

Nie zaniedbując pracy zawodowej nauczyciele mają możność dalszego kształcenia się

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu 9 bm. rozpoczął się nowy Wyższy Kurs Nauczycielski w naszym mieście dla grupy humanistycznej, obejmującej języki: polski i rosyjsk. Kurs ten jest dwuletni i odbywa się w Państwowym Liceum Pedagogicznym.

Otwarcia kursu dokonał w obecności przedstawicieli władz szkolnych i grona nauczycielskiego dyrektor Liceum Pedagogicznego St. Dobrowolski. Witając nowy zastęp czynnych nauczycieli, pragnących rozszerzyć swą wiedzę dyr. Dobrowolski omówił zakres i warunki pracy na Wyższym Kursie Nauczycielskim, życząc kursistom wytrwania i powodzenia w pracy.

W imieniu władz szkolnych przemówił insp. Cieśla, wyrażając zadowolenie z dalszego rozwoju tak ważnej placówki kulturalno-oświatowej, jaką stanowi WKN oraz stwierdził, że dzięki poprawie warunków materialnych, nauczyciele mają możność dalszego kształcenia się, bez zaniedbywania swojej pracy zawodowej.

W imieniu Zarządu Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego powitała zebranych dyr. M. Różycka, zachęcając słuchaczy do wytrwania w pracy na kursie, po którego ukończeniu będą mogli oddać należytą wdzięczność na usługi szerokich mas Polski Ludowej.

Następnie prof. J. Wójcicki wygłosił wykład inauguracyjny z zakresu językoznawstwa.

Na kurs zapisało się 33 nauczycieli z naszego miasta i powiatu. Program wykładów został tak ułożony, że nie będą one kolidowały z pracą zawodową nauczycielstwa.

Wykluczeni

SKŁADAJĄ LEGITYMACJE PARTYJNE

Byli członkowie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, wykluczeni z partii w dniu są niezwłocznie w terminie do dn. 20 bm. złożyć legitymacje partyjne.

Legitymacje należy składać w Wydziale Organizacyjnym Komitetu Miejskiego PZPR (ul. Marszałka Żymierskiego 12).

Przed IV rocznicą wyzwolenia

Częstochowy spod okupacji

Za parę już dni przypada czwarta rocznica wyzwolenia naszego miasta spod okupacji hitlerowskiej. Częstochowa, która przed czterema laty dnia 16 stycznia ani przeczuwała, że się nazajutrz obudzi wolną, odczuwa specjalną wdzięczność dla Armii Radzieckiej, gdyż tylko dzięki jej brawurowej ofensywie wyszła z działań wojennych bez poważniejszego zniszczenia.

Dla uczczenia rocznicy odzyskania wolności w dniu wczorajszym odbyło się w Wydziale Propagandowym Komitetu Miejskiego P. Z. P. R. zebranie, poświęcone zorganizowaniu specjalnych uroczystości.

Odbędą się one w niedzielę 16 bm. O godzinie 10-ej przed południem przewidziane jest na Placu Stalina zaprzysiężenie żołnierzy miejscowej Jednostki Wojskowej, a na godz. 12 wyznaczony został początek Akademii w Wielkiej Sali Teatrów Miejskich.

Przedstawiciele tut. Okręgu Szachowego w naczelnych władzach P. Z. S.

Na walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Szachowego w Warszawie uczestniczyła delegacja Częstochowskiego Okręgu w składzie: prof. Czarnota, Limbach i Borkowski. Do nowych władz Związku weszli z naszego miasta m. in. prof. Czarnota do Komisji Rewizyjnej, a ob. S. Limbach do Komisji Rozjemczej. Prof. Czarnota wziął udział w doraźnych pracach Komisji Statutowej na Walnym Zgromadzeniu.

Z aktualnych problemów wysuniętych na Zgromadzeniu należy wymienić obok programu rozgrywek międzynarodowych i krajowych akcję ścisłej współpracy ze Związkami Zawodowymi, polegającą na pracy instruktorskiej, masowych rozgrywkach świetlicowych i klubowych i stworzeniu przez to przede wszystkim masom robotniczym wartościowego ośrodka kulturalnego zainteresowania. Akcja ta planowana jest odgórnie przy poparciu Ministerstw Oświaty i Kultury.

Bezpłatne żeglarstwo lodowe

DLA CZŁONKÓW L. M.

Jak nas informuje tutejszy Obwód Ligi Morskiej, członkowie L. M. z naszego miasta, posiadający stopień żeglarstwa śródlądowego i żeglarstwa morskiego, mogą wziąć udział w bezpłatnym kursie żeglarstwa lodowego. Kurs ten odbędzie się na jez. orze Mazury. Pierwszy turnus trwać będzie od 26 bm. do 14 lutego br., drugi turnus od 17 lutego do 15 marca br.

Kandydaci na kurs pokrywają jedynie koszta przejazdu, przy czym w drodze powrotnej z kursu będą korzystać z 66 procentowej zniżki kolejowej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat tut. Obwodu L. M. III Aleja 53 w terminie do 15 bm.

Członkowie L. M. odpowiadający warunkom przyjęcia na kurs żeglarstwa lodowego, winni skorzystać z okazji i opanować tę ciekawą, lecz mało jeszcze u nas rozpowszechnioną dziedzinę sportu zimowego.

Zebranie Koła

PZPR „ALEJA"

Jutro, to jest w piątek, odbędzie się w Dzielnicy PZPR „Śródmieście" (I Aleja 9) zebranie Koła Terenowego PZPR „Aleja". — Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Pocz. o godz. 18.30.

Świat pracy najofiarniejszy w pomocy akademikom

W ramach Tygodnia Akademika w ub. r. rozprowadzono listy zbiórkowe Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych między poszczególne osoby i instytucje. Obecnie napływają one z powrotem do sekretariatu TPMSW wraz z gotówką. Dotychczas wpłynęło do kasy 253 046 zł. W tej kwocie największą pozycję stanowią świadczenia świata pracy, który wpłacił 172 128 zł., zebrane przez Bratnią Pomoc Studentów WSAH 121,126 zł. i przez ob. Cabana w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych 51,000 zł.

Z większych kwot należy wymienić zebrane przez ob. prezydenta Wieczorka 11 150 zł., ob. Kotarę prezesa Stowarzyszenia Przemysłowców 11,100 zł. ob. inż. Pieńkowskiego 8000 zł., inż. Plazaka 5.500 zł., prof Judycki 4.940 zł.

Poza tym wpłynęły listy wraz z pieniędzmi od następujących osób i instytucji: rektora Czarnoty, Prezesa Br. Pom. Stud. WSAH Pisula, Miejskiego Kom PZPR, Pow. Kom PZPR, Narodowego Banku Polskiego, Lic. Im. H. Sienkiewicza, Lic. Handl. Stow. Kupców Polskich Zw. Dziennikarzy i Izby Aptekarskiej. I w tych kwotach mieszczą się również świadczenia świata pracy.

Gorsze wyniki dała zbiórka w lokalach gastronomicznych, gdzie miano do rachunku doliczać 5 proc na TPMS.

Jedynie cukiernia Z. Gospodarka, gdzie rachunki nie są wysokie, przeprowadziła ją rzetelnie zbierając 10 100 zł., „Mała Gastronomia" 3,940 zł., „Paryska" 3,715 zł., „Rzemieślnicza" 2,095 zł. i „Mira" 2 070 zł. Lokale restauracyjne, gdzie rachunki są zawsze wyższe niż w cukierniach zebrały, jak widać, niewiele. Z przykrością należy stwierdzić, że były takie, które do tej akcji odniosły się wręcz wrogo. (lg)

Pokaz filmowy

DLA ZW. ZAWODOWYCH

Instytut Filmowy w naszym mieście organizuje w dniu 17 bm. o godz. 18 ej w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych pokaz filmowy dla kierowników świetlic związkowych i fabrycznych.

Pokaz ten niewątpliwie zainteresuje Związki Zawodowe, które winny dołożyć starań, ażeby filmy Instytutu Filmowego były wyświetlane na terenie zakładów przemysłowych i fabryk, co w akcji upowszechniania kultury odgrywa również bardzo ważną rolę.

Powstaje Komitet

UCZCZENIA 150 ROCZNICY URODZIN A. MICKIEWICZA

W dniu dzisiejszym o godz. 12 odbędzie się posiedzenie w sali Miejskiej Rady Narodowej, zwołane przez prezydenta St. Wieczorka celem powołania Komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

SALA KONCERTOWA

Koncert-poranek Miejskiej Orkiestry Symfonicznej

Ub. niedzieli odbył się w sali przy ul. Dąbrowskiego 16 Koncert-Poranek Miejskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją prof. Edw. Mąkoszy z udziałem solisty, Zygmunta Placheckiego (tenor).

Na program złożyły się: V Symfonia Beethovena, — muzyka baletowa z „Fausta" - Gounod, — Suita orkiestrowa „L'Arlesienne" — Bizet, aria z „Toski" — Puccini'ego oraz pieśni Żeleńskiego, Karłowicza i Noskowskiego.

Dobrze się stało, że na pierwszy ogień poszła V symfonia, po której nastąpiła przerwa, bowiem kompozycja ta stanowiła perłę w programie koncertu, odróżniła się zarówno stylem, jak i formą oraz znamiennym dla Beethovena potężnym organizmem muzycznym o zdumiewającej technicznej budowie, z zawartym w niej wykładnikiem poetyckiej idei, wyrażonej w sposób mistrzowski za pomocą dźwięków. To odosobnienie i wyróżnienie kompozycji od pozostałych utworów było słuszne dla wielkości dzieła Beethovena. Do najlepiej wykonanych części symfonii zaliczyć trzeba: Allegro i Andante con moto.

Następne utwory to kompozycje francuskie: muzyka baletowa z „Fausta" Gounod i Suita orkiestralna L'Arlesienne" Gounod jest typowym przedstawicielem muzyki francuskiej o niezwykłej melodyjności. Cechą jej jest liryzm i barwa uczuciowa, przepojona marzycielską tęsknotą; zawiera ona w sobie moc efektów dźwiękowych i dużo oryginalnej, wdzięcznej lekkości. W L'Arlesienne znów drga nerwowy rytm, z którym zespolone są melodyjne tematy, niekiedy o dużym napięciu dramatycznym, o silnej charakterystyce wyrazu, muzyka barwna o przejrzystej instrumentacji, — wszystko to stwarza przepiękne obrazy muzyczne, wyjątkowe w swoim godzaju.

Orkiestra wykonała swój program poprawnie, z dużą ambicją, zrozumieniem rzeczy, dając chlubne świadectwo pracy i dużych osiągnięć. Dyrygent, prof. Edward Mąkosza prowadził orkiestrę dzielnie, z dużym wyczuciem — podchodząc do grup orkiestralnych celowo przy wprowadzaniu nowych ustępów tematycznych, trzymając całość w ryzach. Jedna uwaga, jaką postawić tu muszę — to brak jednolitego ujęcia orkiestry od strony dynamiki, gdyż nie tylko w pewnych momentach wyróżniają się grupy instrumentów, ale nawet poszczególne instrumenty, zwłaszcza te charakterystyczne, które z natury rzeczy są w barwie ostrzejsze i przenikliwsze. Psuje to estetyczne wrażenie i osłabia wartość artystyczną całości. Ten szczegół należy bezwzględnie poprawić.

Solista poranku, Zygmunt Plachecki, tenor, wykonał przy akompaniamencie fortepianowym prof. Edw. Mąkoszy arię z I aktu „Toski" Pucciniego, Pieśń o Janku spod Sącza — Żeleńskiego, „Pamiętam ciche, jasne, złote dnie" — Karłowicza i „Skowronka" — Noskowskiego z dużą muzykalnością i kulturą, władając swym głosem poprawnie. Barwa jego przyjemna, głos wyrównany w rejestrach.

W całości daje to z jednej strony świadectwo wielkiego zamiłowania do sztuki śpiewaczej, z drugiej zaś jest wynikiem studiów, które przy systematycznym i poważnym traktowaniu pozwalają p. Plachekiemu swobodnie władać swym aparatem głosowym. Akompaniament bez zarzutu.

Program koncertu przemyślany, opracowany sumiennie, przyjęła licznie zebrana publiczność z zadowoleniem. Był to istotnie koncert na poziomie.

Marian Zawadzki

Dzień Częstochowy

KONFERENCJA OŚWIATOWO-KULTURALNA

została zwołana w dniu dzisiejszym przez Powiatową Radę Związków Zawodowych. W konferencji tej udział wezmą referenci kulturalno-oświatowi wszystkich tutejszych Oddziałów Związków Zawodowych. Ze względu na pilne sprawy, obecność obowiązkowa.

PORTFEL

z dokumentami na nazwisko Zdzisław Strek, znaleziony przez p. Janika w magazynach „Warty", jest do odebrania w naszej redakcji.

BONY NA TŁUSZCZE

można dodatkowo rejestrować — poza sklepami rzeźniczymi i sklepami „Jedności" również w Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Żymierskiego 1 i w sklepie Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej — Al. Wolności 10.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

zebrała Częstochowa 13,005,369 zł, a więc nieco więcej od wyznaczonej normy. Najofiarniejszym w tej akcji okazali się podobnie, jak w innych akcjach świat pracy, który ofiarował na ten cel 4, 190,712 zł., podczas gdy przemysł, handel i rzemiosło razem wzięte ofiarowały 4,676,640 zł.

628 ZARÓWEK

otrzymał tutejszy Okręgowy Związek Cechów do rozdziału dla rzemiosła, a nie 5.500, jak mylnie wczoraj podaliśmy. Również na cele produkcyjne dla członków Cechu Ślusarzy, Blacharzy i Kowali, wyznaczono na pierwsze półrocze br. 190 ton rudy żelaza i stali, a nie 80 — jak chciał chochlik drukarski.

CZASOPISMA

czeskosłowackie, można już otrzymać w naszym mieście w wielkim wyborze. Rozprowadza je tutejsza Rozdzielnia Pism Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik".

JUTRO

wyjeżdża zespół artystyczny Teatrów Miejskich do Piotrkowa, gdzie w sali im. Kilińskiego wystawi komedię Ridley'a „Pociąg widmo".

WALNE ZGROMADZENIE

członków Tow. „Węgielsko" odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15.30 w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — I Aleja 11.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Koszykarze Brygady bezkonkurencyjni w mistrzostwach

przekonał się o tym Lot

Zeszłoroczne rozgrywki koszykarzy miały pasjonujący akord końcowy, którym był mecz pomiędzy dwoma zaciętymi rywalami do tytułu mistrza — Lotem Konopiska, a tutejszą Brygadą.

Na 50 sekund przed końcem meczu Lot prowadził 1 punktem i zdawało się, że zdobędzie mistrzostwo, jednakże w ostatnich sekundach Brygada zdobyła dwa punkty, przechylając na swoją korzyść spotkanie i mistrzostwo.

Tegoroczne mistrzostwa rozpoczęły się przedwczoraj od meczu, jakim zakończyły się ubiegłe. — Od pierwszej minuty obie drużyny narzuciły silne tempo, stosując ostrą grę, która powoduje raz po raz zderzenia przeciwników i liczne rzuty osobiste. Przez dłuższy czas prowadzi Brygada, potem jednak prowadzenie obejmuje Lot. Na 5 minut przed przerwą stan meczu brzmi 10:7 dla Lotu, lecz teraz Brygada zrywa się do morderczego zrywu, kończąc I połowę wynikiem 20:12 na swoją korzyść.

Po przerwie na graczach z Konopisk znać skutki szalonego tempa pierwszej połowy — akcje ich są mało bojowe i powolne, a z powodu zmęczenia zawodników rzuty do kosza chybiają niemal z reguły celu. Brygada ma już teraz łatwiejsze zadanie i mecz kończy się jej zwycięstwem 36:23.

Punkty dla Brygady zdobyli: Jabłoński i Wojtasik po 12, Piega 8, Zajęcki i Malik po 2 a dla Lotu Konopiska Furmanek 12, Kościelniak 5, Ściebior 4 i Gajczyk 2. Ten ostatni był cieniem siebie i nie miał zwykłego ciągu na kosz, co przypisać należy męczącej podróży, jaką zawodnik ten musiał odbyć ze Śląska bezpośrednio przed meczem.

Sędziował pp. Woronczuk i Idziak.

W JEDNEJ RUNDZIE

ZARZĄD
Częstochowskiego Okr. Zw. Piłki Ręcznej zbiera się dzisiaj o godz. 18.30 w lokalu Komendy ZHP przy ul. Waszyngtona 32.

GWARDIA
wycofała swych tenisistów stołowych z eliminacyj do Kl. A a to wobec zaniedbania zgłoszeń zawodników co powoduje automatycznie walkowery.

WARTA ZAWIERCIE
która zgłosiła się przed niedawnym czasem do CzOZTS, została dopuszczona do mistrzostw kl. B w grupie I na miejsce Gwardii.

Piłkarze częstochowscy rozpoczynają zaprawę zimową

Zgodnie z zarządzeniem PZPN rozpocznie się z dniem 14 bm. obowiązkowa zaprawa zimowa piłkarzy, która potrwa do końca lutego.

Zorganizowanie jej muszą przeprowadzić kluby we własnym zakresie, przy czym treningi powinny się odbywać dwa razy w tygodniu.

Oczywiście nie wszystkie kluby dysponują salami odpowiadającymi temu celowi, toteż zarząd CzOZPN zaapelował do Kuratorium Szkolnego o umożliwienie piłkarzom korzystania z gimnastycznych sal szkolnych, jak to już ma miejsce w szkołach na Stradomiu, na Ostatnim Groszu i przy ul. Narutowicza.

Kluby winny zawiadomić Referat Wyszkoleniowy CzOZPN o czasie i miejscu zaprawy zimowej, a to celem umożliwienia wspomnianemu Referatowi kontroli zaprawy.

Zaprawa ta jest obowiązkowa; zawodnicy, którzy jej nie odbędą, nie będą dopuszczeni do rozgrywek mistrzowskich.

Rewanż
RAKOWA ZE SKRĄ

W toku mistrzostw tenisa stołowego rozegrany zostanie dzisiaj o godzinie 18-ej w świetlicy ZMP Raków rewanżowy mecz Skra — Raków, który zadecydować może o tytule tegorocznego mistrza.

Poza tym odbędą się spotkania Polska YMCA — AZS w świetlicy AZS, gmach WSAH oraz Victoria — Włókniarz Myszków w świetlicy Victorii.

Wnioski
NA TYDZIEŃ PRZED WALNYM ZGROMADZENIEM

Doroczne Walne Zgromadzenie CzOZPN zwołane zostało na dzień 23 bm.; odbędzie się ono w Gmachu Sportowym o godz. 10,30 w pierwszym, a o godz. 11-ej w drugim terminie.

Kluby mają prawo złożenia wniosków, które jednak muszą być złożone na piśmie na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem, a więc najpóźniej do dnia 16 bm.

Reflektorem ŻYCIE

Znacie?
NO TO POSŁUCHAJCIE...

Czy pamiętacie humoreskę Marka Twaina o człowieku, który chciał być ostrzyżony przez dobrego fryzjera i tak kluczył w razurze, aby się nie dostać pod nożyczki i brzytwę niedołęgi?

Podobnie, moi drodzy, postępuje fryzjer, który widzi niesamowicie skudłaczonego jegomościa, brudnego i odrażająco niechlujnego.

Co czyni wówczas, gdy już z góry wie, że na nigdy nieumytych tłustych włosach klienta popsują mu się maszynki i stępią nożyczki a patrząc na niemal czarną szyję klienta, gotów jest dostać mdłości?

Co może czynić? Jasne jest, że c z e k a.

Po prostu zwalnia tempo pracy tak lawiruje, aby brudas został obsłużony nie przez niego, ale przez jego kolegę.

Gładzi włosy właśnie strzyżonego klienta, podstrzyga, przyczesuje, znów podstrzyga zmienia uczesanie, maszynkę zastępuje nożyczkami, nożyczki maszynką. Aż wreszcie albo któryś z jego współtowarzyszy straci cierpliwość i poprosi umorusanego faceta do ostrzyżenia, albo też sam niechluj mocno zdenerwowany opuści razurę.

Ale co się stanie, gdy wszyscy — fryzjerzy i brudas zmówią się i każdy każdego chce przetrzymać?

Wtedy naprawdę, strzyżenie trwa dość długo i kto wie, czy by nie było lepiej, aby jednak ludziska przychodzili do fryzjera umyci i uczesani? GIEZ.

Z wiosną rozpocznie się budowa reprezentacyjnego gmachu PDT

Za kilka dni zapadnie decyzja

Donosiliśmy swego czasu o projekcie budowy reprezentacyjnego gmachu Powszechnego Domu Towarowego w naszym mieście który ewentualnie stanąłby na dużym placu przy zbiegu ulicy Warszawskiej ze St. Rynkiem. Plac ten jest już dawno całkowicie oczyszczony z gruzów.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa budowy tego gmachu zaczyna nabierać konkretnych kształtów. W tych dniach ma przybyć do Częstochowy specjalna komisja z naczelnej dyrekcji Domów Towarowych w Warszawie, która po zapoznaniu się ze stanem rzeczy na miejscu, wyda ostateczną decyzję. Kredyty na ten cel są już przewidziane.

Rozważana była możliwość budowy gmachu PDT w czterech punktach miasta a to: na wspomnianym już wyżej placu, na placu kolejowym przy ul. Piłsudskiego, w II Alei 39 (własność prywatna) i w III Alei (róg Dąbrowskiego). Jak się dowiadujemy, posesję w II Alei przestano brać w rachubę z powodu żądania zbyt wygórowanej ceny przez właściciela, III Aleja również nie byłaby punktem zbyt odpowiednim. Pozostają zatem dwa place pod budowę.

O ile się orientujemy, największe szans ma stanowiący własność miasta plac przy St. Rynku. Jest to bowiem punkt bardzo dogodny z uwagi na przechodzącą tamtędy arterię Kraków — Warszawa, ożywioną dzielnicę, gdzie przed wojną panował największy ruch handlowy i korzystne położenie ze względu na klientelę wiejską. Niezależnie od tego miejsce to opuszczone obecnie i sprawiające przykre wrażenie, zyskałoby bardzo na wyglądzie z chwilą wybudowania tam reprezentacyjnego gmachu.

O ile komisja zaakceptuje budowę na tym placu, co prawdopodobnie nastąpi za 7 — 10 dni, zaraz z wiosną rozpoczną się roboty. (u)

27 milionów zł na odbudowę ośrodków maszynowych w powiecie radomszczańskim

W planie inwestycyjnym dla powiatu radomszczańskiego poważną pozycję zajmują ośrodki maszynowe, na rozbudowę których przeznaczono w bieżącym roku sumę 27 milionów zł.

Poza istniejącymi już sześcioma ośrodkami maszynowymi, które zorganizowano w swoim czasie w Zamościu, Suknierzycach, Stobiecku Miejskim, Dobryszycach, Dąbrowie Zielonej i Kłomnicach, plan inwestycyjny przewiduje utworzenie w br. pięć nowych ośrodków maszynowych w Radziechowicach, Rząśni, Koniecpolu, Przerębie i Zytnie. Budowa tych nowych ośrodków maszynowych opierać się będzie na wyposażeniu w nowe maszyny rolnicze, siewniki i traktory, sprowadzone z fabryk krajowych i zagranicznych.

Dodać należy, że z istniejących w powiecie radomszczańskim sześciu ośrodków maszynowych tylko cztery z nich były czynne w okresie zasiewów i zbiorów, bowiem w ośrodkach w Kłomnicach i Dobryszycach brak było kompletu najpotrzebniejszych maszyn rolniczych, a istniejące maszyny wymagały remontu.

W planie inwestycyjnym przewidziane jest całkowite doprowadzenie istniejących już ośrodków do stanu należytej używalności, niezależnie od tworzenia ośrodków nowych.

Przeprowadzona ostatnio przez Urząd Ziemski w Radomsku lustracja w powiecie, doprowadziła do wykrycia ponad 100 maszyn rolniczych, bezprawnie przywłaszczonych po wojnie przez bogaczy wiejskich i nie zgłoszonych w swoim czasie w Urzędzie Likwidacyjnym.

Większość z tych maszyn jest obecnie nie do użytku i wymaga remontu. Po przeprowadzeniu napraw maszyny te zasilą inwentarz ośrodków maszynowych i będą służyć potrzebom rolników mało- i średniorolnych.

Ile tłuszczu dostaną posiadacze bonów przydziałowych

Dowiadujemy się z Zarządu Miejskiego, że w bieżącym miesiącu sprzedawane będą w detalicznych punktach tłuszcze na bony, w pierwszej dekadzie na bony PZ NZ i PR kupon Nr 1 po 0.50 kg słoniny, a na bony R i RD kupon Nr 4 po 0.25 kg margaryny.

W drugiej dekadzie na bony PZ 0.75 kg, NZ i PR po 0.50 kg słoniny na kupon Nr 2 i R i RD po 0.25 kg margaryny — kupon Nr 4.

W trzeciej dekadzie na bony PZ i NZ po 0.75 kg, PR po 0.50 kg słoniny na kupon Nr 3 oraz na R po 0.25 kg margaryny na kupon Nr 6 i RD po 0.25 kg masła na kupon Nr 9.

Detaliczne punkty sprzedaży winny w czasie wydawania tłuszczów na bony na widocznym miejscu wywiesić napis wskazujący rodzaj sprzedawanych tłuszczów na poszczególne kupony.

Osoby zainteresowane winny niezwłocznie rejestrować we właściwych punktach detalicznych bony.

Sprzedaż tłuszczów na bony rozpoczyna się z dniem 15 bm.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

Skazanie rodziców kolaboracjonisty

Jednym z oskarżonych i skazanych w głośnym procesie kolaboracjonistów z „Kuriera Częstochowskiego" był Henryk Konrad, który, pisując w prasie wydawanej podczas okupacji przez Niemców, przyjął pseudonim „Stanisław Mróz".

Henryk Konrad pochodzi z Zawiercia, gdzie mieszkali też jego rodzice, Aniela Konrad i Antoni Józef Konrad. W okresie okupacji wyrzekli się oni obywatelstwa polskiego, zgłaszając w Zawierciu swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Oboje stanęli onegdaj przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Zawierciu, który skazał Anielę Konrad na pół roku, a Antoniego Józefa Konrada na 9 miesięcy więzienia. (g)

CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego inaczej i gorzej niż w innych miastach?

W związku z listem zamieszczonym w Nr 6 „Życia" pt. „Zreformować system zniżek uczniowskich do kin", otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Zniżki uczniowskie do kin wydaje Okręgowy Zarząd Kin w Katowicach. Sposób rozdziału ich pomiędzy uczniów jest jednakowy i obowiązuje we wszystkich miastach, w których kina podlegają wspomnianemu zarządowi. W Katowicach, jak i we wszystkich miejscowościach na Śląsku, zniżki są rozsyłane do szkół, gdzie młodzież zaopatruje się w nie.

Zniżki dostarczane szkołom nie są datowane (wykonuje to szkoła względnie sami uczniowie), ani oznaczone, w jakim kinie można na ich podstawie nabyć ulgowy bilet (u nas ogranicza się użyteczność zniżek przez umieszczenie na ich odwrocie pieczątki odnośnego kina).

Dziwne więc wydaje się, dlaczego w Częstochowie jest inaczej, a nie podobnie jak w innych miastach. Że system rozdziału zniżek uczniowskich w naszym mieście jest zły, najlepiej świadczy m. in. nielegalny handel nimi, uprawiany przez młodych chłopców. (h)

Ze sceny

TEATR WIELKI

„MOJA SIOSTRA I JA"

Dzisiaj o godzinie 19.30 niezwykle melodyjna i wesoła, doskonale grana, śpiewana i tańczona, pięknie wystawiona komedia muzyczna w 2 aktach z prologiem i epilogiem R. Benatzky'ego p. t. „MOJA SIOSTRA I JA".

Na czele doborowej obsady Smólska, Weissówna, Sadecki, Radwan, Orliński i Romanek. Reżyseria B. Orlińskiego. Dekoracje Wł. Wagnera, Choreografia I. Michalczyk. Kierownictwo muzyczne Z. Jałowieckiego. W przedstawieniu bierze udział Miejska Orkiestra Symfoniczna w składzie kameralnym.

Jutro przedstawienie zawieszone z powodu wyjazdu do Piotrkowa.

TEATR KAMERALNY

„SEANS"

Dzisiaj o godzinie 19.30 świetna farsa w 7 odsłonach N. Cowarda p. t. „SEANS". Reżyser T. Krotke. Udział biorą: Dąbrowska, Kulikówna, Michalczyk, Szyszko-Bohusz, Wicińska, Krotke i Mieczyński. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Jutro przedstawienie zawieszone z powodu wyjazdu do Piotrkowa.

Częstochowa 25 LAT TEMU

13. I. 1924

Od dnia 6 b. m. obowiązuje w Częstochowie nowy cennik pieczywa. Jeden kilogram chleba pytlowego kosztuje 420 tys. mk., chleb ciemny 350 tys. mk., bułki 750 tysięcy mk. i bułki lepsze 850 tysięcy marek.

Co i gdzie!

Radio

Czwartek, dn. 13 b. m.

5.20 Koncert poranny; 6.10 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka poranna; 7,00 Wiadomości dziennika porannego; 7,20 Przegląd prasy stołecznej; 7,25 Muzyka poranna; 8.30 „Dzieje jednego strajku" Wspomnienia Wandy Wasilewskiej; 9,30 Wszechnica radiowa; 11,40 „Nasi rodzice pracują", audycja słowno - muzyczna dla przedszkoli; 11,50 Muzyka rozrywkowa; 12,00 Wiadomości południ.; 12,20 Utwory fortepianowe; 15,30 „Śpiewajmy piosenki" Aud. sł.-muz. dla dzieci w oprac. prof. Bronisława Rutkowskiego; 15,50 Muzyka popularna; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Czytajmy prasę młodzieżową"; 16,50 „Lot Radzieckl przez Ocean"; 17,00 „Muzyka Radziecka"; 17.45 Poradnik językowy; 18.00, Dla każdego coś miłego"; 19.00 Felieton literacki; 19,15 Miniatury kwartetowe"; 19.40 Wszechnica radiowa; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,45 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej; 21,00 Zdrowy rozsądek Tomasza Paine'a; 22.00 Muzyka dawna; 22.45 Muzyka rozrywkowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — „Moja siostra i ja".
KAMERALNY — „Seans".

*

KINA

WOLNOŚĆ — W pogoni za mężem
TĘCZA — Przeczucie.
BAŁTYK — 800-lecie Moskwy.

*

FOTOPLASTIKON — Dolina Górnego Renu.

*

DYŻURY APTEK

S. Mejster, Al. Wolności nr 23.
L. Zieliński, R. Narutowicza 40.
K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego nr 7.

ZARZĄD MIEJSKI W KŁOBUCKU
Nr 25/1.49

OGŁOSZENIE

Na podstawie dekretu z dnia 25.X.1948 roku w sprawie zmiany dekretu z dnia 26.X 1945 roku o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych w czasie działań wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 389) z dnia 30.X. 1948 roku. Zarząd Miejski m Kłobucka podaje do publicznej wiadomości, że zniszczone budynki znajdujące się w Kłobucku przy ulicach. Staszica 29, Okólnej 4 Okólnej 8, Wały 39 i Długosza 14, winny być rozebrane przez właściciell w/w nieruchomości w ciągu 14-tu dni, licząc termin od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia

W razie niewykonania tych robót, Zarząd Miejski przeprowadzi rozbiórki kosztem własnym, sprzedając materiał z rozebranych budynków na pokrycie robocizny przy rozbiórce.

p. o. BURMISTRZA
(—) Wł. Bednarek

Kłobuck, dnia 10 stycznia 1949 r.
K 8/149

W dniu 11.I.1949 r. jadąc autobusem Nr 8 na Zacisze w godzinach wieczorowych

zostawiona została paczka,

która zawierała dwie księgi obrotów i dwie kasowe wydane przez Urząd Skarbowy w Częstochowie, f-ma T. ŁAPETA oraz kupon materiału brązowego Uczciwego znalazcę proszę o zwrot książek za wynagrodzeniem pod adres: Mikołaj Sinicyn, Stradom, ul. Ułańska Nr 24, lub T. Łapeta, ul Berka Joselewicza Nr 1. G 396/149

Z G U B Y

ZGUBIONO legitymację PPR Nr 538-885 na nazwisko Tomczyk Czesław. G 393/144

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, dowód osobisty wyd. przez Zarząd Gminy Miedźno na nazwisko Kleszcz Tomasz, zam. Mokre, gm. Miedźno. G 410/164

NA KARNAWAŁ!

TORTY, CIASTA, PĄCZKI, FAWORKI, CIASTKA
w dużym wyborze — codzień świeże poleca
Firma BŁASZCZYŃSKI — HELENA MIELCZARSKA
Częstochowa, Aleja N. M. P. Nr 13
G 286/168

ZGUBIONO legitymację PPR Nr. 596689 wyd. Komitet Miejski Częstochowa na nazwisko Kulej Mieczysław G 406/159

ZGUBIONO legitymację PPR wyd. przez Komitet Miejski w Częstochowie na nazwisko Młynarczyk Wanda. G 401/154

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wyd. w Skierniewicach na nazwisko Szymański Antoni G 403/156

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Częstochowa oraz inne dowody — Szymański Władysław. G 412/166

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Walczyński Mieczysław. G 413/171

ZGUBIONO w roku 1947 kartę rzemieślniczą na prowadzenie warsztatu rzeźniczego wyd. w Częstochowie na nazwisko Czarny Moszek. G 411/165

Kupimy SZAFĘ BIBLIOTEKĘ

Wiadomość CZĘSTOCHOWA, telefon 18 - 21 godz. po poł.
G. 400/153

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wyd. na nazwisko Chrząstek Jan. G 409/163

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa zaraz Al. Wolności 50, m. 4. G 397/150

ŁANKOWE MASZYNY sprzedam:

10 x 90 cm 9 x 60 cm 9 x 45 cm, 8 x 25 cm 8 x 23 cm, oraz motocykl „Victoria" 245 cm, stan bardzo dobry Wiadomość:
MAJORCZYK H. Podwójna 24.
G 148/172

POSZUKUJE fryzjera damskiego lub fryzjerkę na stałe. Warunki dobre do omówienia. Kielce Pierackiego 10, Styczeń. G 199/147

PRZYJMIEMY od zaraz fachowca o prowadzenia wyrobów szklanych na warunkach wspólnika. Lokal i urządzenie posiadamy. Zgłoszenia: Jasnogórska 45. G 408/161

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENTKA szkoły zawodowej szuka jakiejkolwiek pracy Wiadomość: „Życie Częstochowy" G 395/146

SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA

S P R Z E D A Ż

SPRZEDAM strugarkę do metali. Wiadomość: Częstochowa, Nadrzeczna 14. G 404/157

PLACE na Rakowie sprzedam. Wiadomość: Limanowskiego 33, Skrzypczyk 278/124

SPRZEDAM plac. Wiadomość: ul. Kucelin Nr 37. G 388/137

K U P N O

DOMEK, plac lub ogród w Częstochowie lub okolicy kupię. Zgłoszenia: Aleja 32, m 28, Gorzałka. G 407/160

L O K A L E

WYNAJMĘ lokal handlowy. Aleja 65 (gospodarz). G 398/151

ODSTĄPIĘ duży lokal warsztatowy Wiadomość: sklep samochodowy, Aleja 13. G 287/169

R Ó Ż N E

ZARZĄD Domu Małych Dzieci składa podziękowanie rodzicom dzieci z przedszkola w Pankach za złożoną ofiarę z okazji św. Mikołaja. G 394 145

OGŁOSZENIA do „Życia Częstochowy" i innych wydawnictw, przyjmuje Administracja „ŻYCIA" Częstochowa, III Aleja 52 — tel. 22-45.

L. 020518

Republika dziecięca w Bartoszycach

»Domem Dziecka« rządzi młodzież

(Od specjalnego wysłannika)

Bartoszyce, w styczniu

Z bardzo nielicznymi tylko wyjątkami będę podawała prawdziwe imio na i nazwiska **450 dzieci z Centralnego Ośrodka Wychowawczo-Szkoleniowego im. Janusza Korczaka — RTPD w Bartoszycach.** Bo dzieci te w przeważającej ilości były dziećmi bezdomnymi. Dziećmi, pozbawionymi — nie ze swej zresztą winy — ciepła domowego ogniska. Dziećmi, których jedynym wychowawcą i nauczycielem była ulica, zanim nie znalazło swego Domu w Bartoszycach.

Są w tym Domu dzieci mazurskie, których rodzice zginęli podczas wojny. Dzieci germanizowane od kolebki, które dopiero w Bartoszycach odnalazły swą zagubioną polskość.

Są w tym Domu dzieci, które osierociło powstanie warszawskie.

Są dzieci, przysłane z Pogotowia Opiekuńczego, z Zakładu im. Boduena. Dzieci, które zdążyły już przeżyć gehennę obozów koncentracyjnych, których normalny rozwój spaczyła wojna.

Są tam też młodociani repatrianci z Zachodu i zza Bugu. Są i dzieci, mające dom rodzinny w Warszawie, Łodzi czy Białymstoku.

Ale w Bartoszycach zatarły się wszystkie różnice dzielnicowe i środowiskowe. W Bartoszycach nie mówi się i nie myśli o przeszłości.

Nie jest to żaden zakaz dyrektora Ośrodka, **Czesława Leśniewskiego.** Ani też kierowników poszczególnych 3 Domów. Po prostu nie ma się czasu ani ochoty wspominać o tym, co było dawniej.

Życie w Bartoszycach jest tak bujne, bije tak mocnym tętnem, dzień dzisiejszy nasuwa tak wiele zagadnień, że zapomina się bardzo szybko o przeszłości.

Zresztą w tym Domu jest tak „nadzwyczajnie dobrze" że któż by sięgał do zakamarków przeszłości. Bo i po co? . .

Wacio miał w swoich papierach NN. Dziś ma nazwisko, jak Tadzio, Ryś, czy Józio. Osierocona Janinka kradła. Dzisiaj zajmuje wysokie stanowisko w hierarchii dziecięcej. Jest dzielnym, uczciwym członkiem miniaturowej republiki socjalistycznej w Bartoszycach.

„POLSKIE METODY"

Znamy dzieje wielkiego przyjaciela dzieci, Janusza Korczaka. Czytaliśmy „Poemat pedagogiczny" Makarenki. Ale RTPD-owski Ośrodek to nie sanatorium, w którym „leczy się chore dusze dzieci". To nie zakład dla „biednych sierot", pozostających na łasce grupy filantropów. To zresztą nie dom poprawczy dla dzieci trudnych i zaniedbanych.

Wychowanie dziecka w Bartoszycach nie jest oparte na wzorach korczakowskich. Nie postawiło sobie za wzór „Poematu pedagogicznego". Jedyne dotąd w Polsce metody wychowawcze stosuje się w Ośrodku RTPD.

Dziecko nie jest tam oderwane od życia. Wprost przeciwnie, uczy się życia. Na ławie szkolnej, w warsztatach, w sypialniach, w jadalniach. Dziecko uczy się, wychowuje, opierając swe życie na zespołowej, realnej, twórczej pracy.

Opiekuje się młodszymi kolegami. Należy do ZMP i do harcerstwa. Utrzymuje ścisły kontakt z młodzieżą miejską itd. Toteż za 2 — 3 lata gdy pierwsi absolwenci opuszczą Bartoszyce, nie będą czuli się zagubieni i odosobnieni w społeczeństwie dorosłym.

PRZEKONAĆ? ALE JAK?

— Skąd pochodzisz? — pytam pucołowatego blondasa, który „na oko" ma ok. 9 lat.

— Z Bartoszyc — odpowiada — a na imię mi nie Hans, ale Janek — dodaje z dumą.

Janek ma 9 lat. Skierowano go do Ośrodka w lutym 1942 r. wraz ze 120 dziećmi mazurskimi z sierocińca w Bartoszycach, gdzie przebywał razem z dziećmi niemieckimi, oczekującymi na ewakuację do Rzeszy.

Janek (wówczas Hans) był sierotą. Nie umiał ani słowa po polsku. Więcej nawet. Nienawidził Polaków. Tak go uczyły dzieci niemieckie w sierocińcu. Więc źle czuł się w towarzystwie dzieci z centralnej Polski. Uważał je za wrogów. One zaś z kolei uważały Hansa za Niemca.

Był to okres początkowy istnienia Ośrodka, powstałego we wrześniu 1946 r. Z dawnych koszar artylerii Ludendorffa nad rzeką Łyną, wyremontowano dopiero jeden Dom Dziecka (dziś jest ich trzy). Brak było wychowawców, nauczycieli, pomocy szkolnych, mebli itd. Była tylko dobra wola i zapał garstki entuzjastów.

— Istny bałagan — przyznaje dyr. Leśniewski.

A jednak trzeba było od razu zająć się pierwszymi przybyszami. Wychować ich w duchu „bartoszyckim".

Zaniedbane, brudne dzieci mazurskie odżyły w czystej, zdrowej, serdecznej i „sytej" atmosferze Domu. Zaczęły przyjaźniej spoglądać na późniejszych przybyszów z centralnej Polski. Garnąć się powoli do nich.

Z drugiej strony zachodziła paląca konieczność przekonania dzieci z centralnej Polski, że Hans, Hilda, czy Zygfryd nie są Niemcami, chociaż nie mówią po polsku i noszą niemieckie imiona.

Przekonać? Ale jak?

Znalezione w dwu majątkach ziemskich RTPD w Jerwinach i Lojdach orły polskie wypalone na kaflach, księgi z 1616 r., pisane po łacinie o Władysławie Jagiellończyku przez biskupa warmińskiego, zachwiały wiarę w „niemieckość" Mazurów. Sięgnięto do historii.

Dziecko musi się przecież samo przekonać, że nie miało racji.

I przekonało się.

Po 2 latach Hans z własnej inicjatywy stał się „Jankiem", Hilda — „Helenką" itd. Dzieci mazurskie mówią dziś czystym, polskim językiem. Nawet bez akcentu. Najgorsze przezwisko, najstraszniejszy wymysł — to

— Ty jesteś szwab!

RZĄDY DZIECIĘCE

— Domem dziecka rządzi młodzież— powiedział dyr. Leśniewski. Nie są to czcze słowa. Miałam możność przekonać się o tym podczas mego pobytu w Ośrodku.

Najwyższą instancją jest tam Zarząd Ośrodka, do którego wchodzą dwaj przedstawiciele 2-ch samorządów dziecięcych, członkowie ZMP i harcerstwa. Taka prawdziwa Rada Państwa... w miniaturze.

Samorządy mają swych przewodniczących, ich zastępców, sekretarzy i skarbników. Wyłaniają spośród siebie szereg komisji, jak komisja naukowa, rozrywkowa, sanitarna, gospodarcza itd. Prawdziwy Sejm... również w miniaturze.

Rozmawiałam z młodocianymi członkami samorządu. Byłam na zebraniu Rady drużyny harcerskiej żeńskiej im. Stefanii Sempołowskiej. Na wieczornym apelu. Byłam świadkiem wesołych, radosnych, prawdziwie dziecięcych zabaw.

Tak jest. Domem Dziecka naprawdę rządzi młodzież — uczniowie szkoły podstawowej, zawodowej i liceum pedagogicznego.

Domem dziecka naprawdę rządzi młodzież. Pod bardzo mądrą i bardzo taktowną opieką kierownictwa.

Ale o tym — innym razem.

Stefania Osińska

200 tys. członków

w Zw. Zaw. Robotników Rolnych

Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych zamknął bilans swej rocznej działalności poważnymi sukcesami. Liczba członków wzrosła do 200 tys. Liczba kobiet zrzeszonych w Związku dosięga 48 tys., młodzieży — 32 tysiące.

Aparat związkowy został oczyszczony z elementów obcych klasowo i ideologicznie.

Działacze związkowi są systematycznie szkoleni na kursach, organizowanych przez KCZZ.

Poważne osiągnięcia notuje związek również na odcinku podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego swoich członków. Zbiorowy układ pracy zawarty w roku sprawozdawczym wprowadził po raz pierwszy w rolnictwie system norm wytwórczych i premii za ich przekroczenie, stworzył podstawę do masowego rozwoju współzawodnictwa pracy i idącej za tym wydatnej podwyżki zarobków.

Latem i jesienią współzawodnictwo obejmowało ponad 50 tys. robotników, zatrudnionych w państwowych majątkach rolnych, podczas gdy przed rokiem współzawodnictwo niemal że nie istniało.

Sieć świetlic obejmuje obecnie 2.084 punkty, w tym 758 tzw. „świetlic zespołowych" prowadzonych przez przeszkolonych kierowników.

Minister Minc dziękuje

załodze „Pafawag"

10 bm. do Państwowej Fabryki Wagonów nadeszło pismo, w którym min. **Minc** dziękuje całej załodze „Pafawagu" za przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za r. 1948.

„Szczególne podziękowania — pisze min Minc — pragnę wyrazić przodownikom pracy, którzy podwyższyli wydajność pracy, dając dowód, **że polska klasa robotnicza** świadomie pracuje dla powszechnego dobra kraju i polepszenia w trwały sposób dobrobytu mas pracujących".

Prasa niemiecka w języku polskim

przyniosła rzeczywistą szkodę narodowi

Przemówienia prokuratorów w procesie Sierzputowskiego i tow.

10 b. m. po zamknięciu przewodu w procesie współpracowników gadzinówek, Sąd udzielił głosu przedstawicielom oskarżenia — prokuratorom Kozłowskiemu i Witkowskiemu.

Prok. **Kozłowski** podkreśla na wstępie, że oskarżeni w tragicznej dla narodu chwili, w której obowiązkiem każdego obywatela była walka z okupantem, wystąpili przeciw narodowi i okazali się zdrajcami.

Po kampanii wrześniowej ostatnią twierdzą był duch narodu i dlatego Niemcy przypuścili tak gwałtowny atak w tej dziedzinie.

Mówiąc o twierdzeniach niektórych oskarżonych, że pracowali w prasie niemieckiej w języku polskim z polecenia organizacji podziemnych, prokurator podkreśla, że żaden ze świadków nie zeznał, aby którykolwiek z oskarżonych został do tej pracy przez organizację skierowany.

Tłumaczenie niektórych oskarżonych, że już jesienią 1939 r. ruch oporu skierował ich do pracy w NKW, prokurator nazywa absurdalnym i podkreśla, że jak wynika z wyjaśnień biegłych, w tym czasie nie było jeszcze zorganizowanego ruchu oporu. Prokurator przytacza również oświadczenia rzeczoznawców płk. Rzepeckiego, Małeckiego i in., że w NKW niczego ciekawego dla organizacji podziemnych nie było, co więcej kiedy organizacja podziemna potrzebowała pewnych ludzi na terenie NKW dla wydania specjalnego numeru, nie znalazła ich wśród oskarżonych, którzy byli w 50 proc. motorem istnienia NKW.

Prok. Kozłowski uważa jednak za prawdopodobne, że niektórzy z oskarżonych, zabezpieczając się przed konsekwencjami, asekurując się na przyszłość, szukali kontaktu z organizacjami.

Źródeł zdrady oskarżonych — oświadcza prokurator — należy szukać w braku pionu ideowego wyniklego z wychowania w kulcie dobrobytu za wszelką cenę — z kapitalistycznej oceny wszelkich wartości. Wobec takiego światopoglądu patriotyzm staje się frazeologią — nie wytrzymującą próby w czasach, kiedy trzeba z siebie dać wszystko nie licząc na zysk.

Dla przeciwstawienia prokurator przytacza sytuację podczas minionej wojny w Zw. Radzieckim, gdzie Niemcy mimo wysiłku w tym kierunku nie znaleźli ludzi do współpracy intelektualnej. Jest to niewątpliwie — oświadcza prokurator — rezultat światopoglądu socjalistycznego.

Drugi rodzaj przyczyn zdrady narodowej popełnianej przez oskarżonych widzi prokurator w ich **wspólnocie ideowej z okupantem.** Już przed wojną propaganda hitleryzmu znajdowała posłuch w pewnych sferach naszego społeczeństwa. Niektórzy z oskarżonych — to właśnie tacy ludzie.

W zakończeniu przemówienia prokurator cytuje fragment artykułu gazetki podziemnej, która potępiła zdrajców narodu współpracowników NKW: LUDZIE CI STRACILI RAZ NA ZAWSZE PRAWO DO ŻYCIA W WOLNEJ POLSCE". Słowa te prokurator uważa za testament pozostawiony do wykonania przez tych, którzy w latach okupacji nie szczędzili krwi własnej dla Ojczyzny.

Przemawia następnie prok. **Witkowski.** Czasopisma współredagowane przez oskarżonych nazywa prokurator środkami zniszczenia narodu polskiego i przypomina propagandę wyjazdów do Rzeszy, sączenia jadu antysemityzmu, tworzenie przeświadczenia o niezwyciężalności Rzeszy hitlerowskiej, czołową rolę NKW w propagandzie antyradzieckiej oraz stwarzanie pozorów, że życie w kraju toczy się normalnie. Na tę zbrodniczą działalność złożyły się setki artykułów i informacji.

Omawiając tygodniki „7 Dni", „Co tydzień powieść" i „Fala" prok. Witkowski obrazuje metody tych pism zmierzające przede wszystkim przy pomocy pornografii do moralnego wyniszczania narodu.

Prokurator cytuje szereg wypowiedzi Franka, świadczących, że prasa niemiecka w języku polskim spełniała swoje zadanie ku całkowitemu zadowoleniu okupanta. Resumując prokurator stwierdza, że PRASA NIEMIECKA W JĘZYKU POLSKIM PRZYNIOSŁA RZECZYWISTĄ I WIELKĄ SZKODĘ NARODOWI POLSKIEMU.

Następnie prokurator charakteryzuje poszczególnych oskarżonych, ich sylwetki moralne i cytuje fragmenty artykułów i notatek, jakie zamieszczali w prasie gadzinowej. **Świadczą one w całej rozciągłości o wrogiej dla narodu działalności oskarżonych.**

Kończąc prokurator wnosi o wymierzenie kar, których wysokość podawaliśmy w dniu wczorajszym.

Poza Pągowskim, który do winy się nie przyznaje i prosi o uniewinnienie i Sierzputowskim, którego nie przekonały miażdżące zeznania świadków, pozostali oskarżeni w ostatnim słowie przejawili skruchę. Część z nich zaakcentowała, że dopiero przewód sądowy otworzył im oczy na popełnione przez nich winy. Proszą o możliwie łagodny wymiar kary lub o uniewinnienie.

1.300 par obuwia

ponad plan

Plan produkcji Państwowego Przemysłu Skórzanego na 1948 r. wykonany został w 120 proc.

Ogólna wartość wyprodukowanych przez przemysł skórzany towarów osiągnęła 257 proc. w porównaniu z produkcją w 1946 r. i 159 proc. w stosunku do 1947 r.

Robotnicy przemysłu garbarskiego przerobili ponad plan 4.600 ton skór surowych, a robotnicy zakładów obuwianych wykonali ponad plan 1.300.000 par obuwia.

W przemyśle garbarskim wydajność pracy przekroczyła w ostatnim kwartale 1948 r. poziom przedwojenny, osiągając 27 kg. surowca na jeden robotniko-dzień.

Wydajność w przemyśle obuwianym, która w r. 1946 wynosiła 1,8 pary na robotniko-dzień w końcu r. 1948 doszła do 3,45 pary.

Próby leczenia gruźlicy

preparatem PAS

W sanatorium akademickim w Zakopanem rozpoczęto samodzielne badania naukowe nad leczeniem gruźlicy preparatem PAS. Próbki lekarskie preparatu PAS ofiarował przedstawiciel firmy CILAG w Schaffhausen.

Ponadto sanatorium akademickie „Bratnia Pomoc" w Zakopanem współpracuje z prof. biologii Göteborgu Jörgen Lehmann'em — wynalazcą PAS-u.

Sanatorium przeprowadza również badania nad innymi nowymi środkami przeciwgruźliczowymi, działającymi podobnie, jak preparat PAS. Rozpoczęte prace natrafiają jednak na wiele przeszkód natury technicznej. Brak jest podstawowego wyposażenia laboratorium oraz dostatecznej ilości próbek PAS-u.

W związku z rozpoczęciem badań naukowych nad preparatem PAS, w najbliższych dniach ukaże się w „Polskim Tygodniku Lekarskim" rozprawa jednego z lekarzy sanatorium akademickiego w Zakopanem, omawiająca szeroko stosowanie PAS-u w różnych przypadkach gruźlicy.

Rozstrzygnięcie konkursu

na plakat Roku Chopinowskiego

Jury konkursu na projekt plakatu propagandowego Roku Chopinowskiego przyznało pierwszą nagrodę w kwocie 100.000 zł. prof. Jerzemu **Karolakowi** z Krakowa. Nagrodę drugą w kwocie 70.000 zł. przyznano grafikowi Henrykowi **Tomaszewskiemu.**

Za działalność szkodliwą dla Państwa

ks. katecheta skazany na 7 lat więzienia

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko ks. Janowi **Szybowskiemu**, wikaremu i katechecie z Nowego Targu, oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych wiadomości szkodliwych dla Państwa.

Równocześnie zasiedli na ławie oskarżonych uczniowie ks. Szybowskiego: Kazimierz **Garbacz**, Stanisław **Kolasa**, Mieczysław **Rataj** oraz Franciszek i Wojciech **Smarduchowie** — wszyscy pod zarzutem udzielania pomocy bandzie rabunkowej „Ognia" i założenia nielegalnej organizacji „Wulkan".

Za rozsiewanie fałszywych wiadomości o ustroju Państwa odpowiadał ponadto kupiec z Nowego Targu Władysław **Magierski** oraz kilku nieletnich uczniów.

Ks. Szybowski skazany został na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, Kolasa, Smarduchowie, Garbacz i Rataj zostali skazani na 5 lat, Magierski na 3 lata więzienia.

Pozostali oskarżeni, z uwagi na ich młodociany wiek, otrzymali po 6 mies. więzienia.

NOWE WYDAWNICTWA

Sprawozdawczość inwestycyjna

Pod tym tytułem ukazała się w ramach biblioteki Centralnego Urzędu Planowania praca M. Smereka i S. Wóycickiego, omawiająca zasady ustalone uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1948 r. w zakresie sprawozdawczości z wykonania państwowych planów inwestycyjnych.

Praca ta jest podręcznikiem przeznaczonym dla inwestorów, oraz organów nadzorujących inwestycje. Informuje o obowiązkach sprawozdawczych i sposobie wypełnienia raportów, o obliczaniu wskaźników finansowych, technicznych i realności, charakteryzujących przebieg prac inwestycyjnych. Zeszyt pierwszy zawiera 76 stron tekstu, a zeszyt drugi — liczne przykłady praktycznego rozwiązywania zadań.

(Rozsprzedażą zajmuje się Spółdzielnia Wydawnicza „Książka").

Decyzja Sądu Najwyższego nie zmienia wyroku na Popfa i Aneiro. Do Eduffa przychodzi dr Astrolab ze swym asystentem i siostrą szpitalną powtarzając zeznania złożone w swoim czasie przez Buku Susa.

O rozmowie tej dowiedziała się wkrótce cała prasa, która natychmiast w specjalnych nadzwyczajnych wydaniach poinformowała swych czytelników o niewinności Popfa i Aneiro.

Koniec marca i pierwsze dni kwietnia minęły w niecierpliwym wyczekiwaniu nowej decyzji sędziego Ursusa. Powszechne zdziwienie wywoływał fakt, że Buko Sus jeszcze nie jest aresztowany. Dwukrotnie odwiedził go wiecznie uśmiechnięty Pappula przybyły z Battoga już jako prokurator. Pobłażliwość wobec Susa tłumaczono tym, że jest to bądź co bądź wciąż jeszcze człowiek chory, a humanitarne ustawodawstwo Arżantei nie pozwala na aresztowanie leżącego chorego. Wszakże czwartego kwietnia do bramy szpitalnej podjechał więzienny samochód i wkrótce dwaj policjanci wyprowadzili drżącego ze strachu Susa, wpakowali go do samochodu i odjechali.

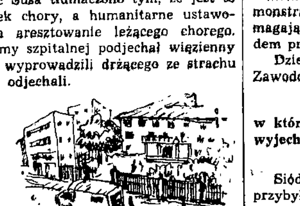

Szóstego kwietnia agencje telegraficzne rozesłały do wszystkich gazet komunikaty podpisane przez prokuratora Pappula o aresztowaniu mieszkańca miasta Bakbuk, niejakiego Buko Susa, oskarżonego o napad rabunkowy na pewnego podchmielonego kupca, dokonany przed czterema laty w mieście Zużar.

Istotnie w rejestrze wyczynów Buko Susa figurował ten grzech. W swoim czasie był sądzony, ale uniewinniony z powodu braku podstaw. Dopiero w ostatnich dniach ujawniono bezsprzeczne dowody winy, które w sposób dość zagadkowy znalazły się na biurku prokuratora Pappuli.

Prokurator bez trudu przekonał Buko Susa, że w jego interesie stanowczo jest stanąć przed sądem raczej za napad na pijanego kupca aniżeli zabójstwo. Było to również bardziej korzystne z tego względu, że ósmego kwietnia sędzia Ursus powtórnie odmówił rewizji procesu.

Sędzia Ursus motywował odmowę w sposób następujący: dokumenty złożone przez Korneliusa Eduffa nie mogą być wzięte pod uwagę, gdyż zeznania złożone przez kryminalnych przestępców, a takim właśnie jest Buko Sus, nie zasługują na wiarę. Tym bardziej, że szpitalne zeznanie Buko Susa miało być jakoby podpisane lewą ręką, co nie odpowiada wymogom prawnym, a poza tym nie było w należytym czasie uwierzytelnione przez powołane do tego władze.

Zbadany przez prokuratora Pappulę Buko Sus na dobitek kategorycznie i pod przysięgą zaprzecza jakiegokolwiek udziału w napadzie na Manhema Beroime. O złożonym zaś jakoby przez niego oświadczeniu — nic nie wie.

W godzinach popołudniowych ósmego kwietnia cały świat z przerażeniem dowiedział się o nowej decyzji sędziego Ursusa. Szeregi demonstrantów ruszyły w kierunku ambasad i konsulatów Arżantei domagając się cofnięcia wyroku, sądu w Bakbuk, będącego jawnym mordem prawnym.

Dziewiątego kwietnia w południe na wezwanie Federacji Związków Zawodowych w Arżantei rozpoczął się strajk powszechny.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY ÓSMY

w którym jest mowa o tym, w jakim celu wdowa Gargo i Tomasio wyjechali do Miasta Wielkich Żab i co tam zobaczyli w czasie powszechnego strajku

Siódmego marca Tomasio Magaraf w stanie ogromnego wzburzenia przybył do Bakbuk. Chodzi o to, że przerzucając gazety, jakie zabrał ze sobą na drogę, Tomasio znalazł stenogram „ostatniego słowa" doktora Popfa, przy czym natrafił na nazwisko dyrektora Wzorowego Domu Wychowawczego. Pan Alfred Vanderhunt wzbudzał zawsze w Magarafie, podobnie zresztą jak i we wszystkich ludziach, którzy mieli z nim do czynienia, jakieś nieokreślone, ale zdecydowanie przykre wrażenie. Wiadomość, że doktór Popf oskarża niejakiego Alfreda Vanderhunta o przywłaszczenie sobie tajemnicy „Eliksiru Bereniki" zrobiła ogromne wrażenie na Magarafie i jeszcze bardziej pogłębiła uczucie antypatii dla jego niedawnego przełożonego. Magarafowi jednak nawet teraz trudno było wyobrazić sobie, że to on przed dwoma miesiącami zaledwie pomagał Vanderhuntowi w realizowaniu wynalazku doktora Popfa w tak straszliwie zniekształconej i występnej postaci.

Po zajęciu niedrogiego pokoju w hotelu, Magaraf niezwłocznie odszukał Komitet Obrony Popfa i Sancho Aneiro, otrzymał tam adresy żon obydwóch skazanych i udał się do nich, by wręczyć im listy od Komitetu Obrony w Pelepie.

Berenika dowiedziawszy się kto jest oddawcą tego wzruszającego listu, jednego z wielu jakie otrzymywała ona i żona Aneiro, po prostu rozpłakała się. Zapytała go, jak długo zamierza pozostać w Bakbuk — na co Magaraf odpowiedział, że nie wyjedzie, zanim jej mąż nie odzyska wolności. Później nieco zmieszał się, zaczerwienił i zapytał czy mógłby jej służyć pomocą pieniężną. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zarobił sporo i z całą gotowością służył jej pomocą. Berenika podziękowała, oświadczając, iż ani ona, ani żona Aneiro nie odczuwają żadnych braków gdyż ze wszystkich zakątków świata przesyłane są przekazy pieniężne dla nich. One same nie potrzebują tak wiele, więc też lwią część oddają Centralnemu Komitetowi Obrony.

— Nawet za mieszkanie nic nie płacę. Ot, jak pan widzi, moi sąsiedzi i serdeczni przyjaciele goszczą mnie u siebie.

Małżonkowie Bamboli, obecni przy tej rozmowie zmieszali się, a pani aptekarzowa uczuła tak nagłą potrzebę uronienia kilku łez, że wybiegła czym prędzej z pokoju, nie pożegnawszy się nawet z przybyłym.

Pożegnawszy się z Bereniką, Magaraf wrócił do Komitetu Obrony, i oddał się całkowicie na jego usługi.

— Doktorowi Popfowi jestem winien więcej, aniżeli życie, — oświadczył. — Niczego więcej nie pragnę, jak tylko tego, by został ocalony.

W tym samym czasie do Komitetu wpadł na chwilkę Kornelius Eduff. Poznali się. Eduff spojrzał na Magarafa i uśmiechnął się do niego jak gdyby znał go oddawna.

— A więc to taki jesteś, mój przyjacielu, bardzo zabawny proces miałeś. Sam Wells nie wymyśliłby nic podobnego. Ma pan zamiar długo tu zostać?

(D. c. n.)

POLITYKA RZĄDU WYRAZEM DĄŻEŃ NARODU

Dokończenie dyskusji sejmowej nad exposé premiera

Po raz pierwszy Polska ma rząd, który jest prawdziwym przewodnikiem narodu, który prowadzi kraj po trudnej wyboistej drodze ku szczęściu szerokich mas ludowych.

Przedstawiając następnie ewolucję, jaka zaszła w poglądach warstw średnich, reprezentowanych przez SD mówca stwierdza: inteligencja i mieszczaństwo zrozumiały brutalną rzeczywistość ustroju kapitalistycznego i weszły na drogę współpracy z robotnikiem i chłopem. Uświadomiły one sobie w pełni jedność interesów i dążeń z ruchem robotniczo-chłopskim i obecnie zmierzają wspólnie do ustroju socjalistycznego.

Widząc w perspektywie Polski Socjalistycznej podwaliny jej pełnej suwerenności państwowej oraz warunki jej ekonomicznego, politycznego i kulturalnego postępu SD towarzyszy masom pracującym w ich marszu ku socjalizmowi.

Pos. Chajn przechodzi do omówienia historycznej doniosłości zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. W akcie tym — oświadcza mówca — SD widzi zjednoczenie sił do pokonania wspólnego wroga — kapitalizmu, wroga, który zawsze gotów sprowadzić sprawę narodu i państwa na drogę swych egoistycznych interesów.

Stwierdzając, że SD deklaruje czynną współpracę w rozwijaniu form ustrojowych Polski w kierunku socjalizmu — pos. Chajn wyraża pogląd, że po odniesieniu zwycięstwa nad wielkim scentralizowanym kapitałem wskazane jest powolne i ostrożne postępowanie w stosunku do drobnych wytwórców i kupców, których należy — jak mówi — wychować dla nowego ustroju.

W związku z tym mówca, przy całym uznaniu dla całokształtu pracy Min. Skarbu, ma pewne zastrzeżenia co do niektórych posunięć dołowego aparatu skarbowego.

Omawiając poszczególne pozycje budżetu, mówca oświadcza:

Budżet R. P. jest świadectwem wiary w pokój i w te siły światowe, które pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego, w codziennej bohaterskiej pracy niweczą wysiłki anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Kończąc, pos. Chajn stwierdza, że SD udziela pełnego zaufania i poparcia Rządowi oraz poprze w zasadzie przedłożony preliminarz budżetowy w całej rozciągłości.

Słuszna koncepcja ustrojowa

SP

Pos. **Groszyński** (Str. Pracy), nawiązując do wypowiedzi przedstawicieli Rządu, oświadcza:

Przedstawione nam osiągnięcia zawdzięczać należy koncepcji ustrojowej, politycznie i gospodarczo jedynie słusznej, dzięki której realizuje się władza demokracji ludowej, wyrażonej w koalicji stronnictw demokratycznych pod przewodnictwem partii klasy robotniczej.

Koalicja ta jest wyrazem sojuszu klasy robotniczej z całą ludnością pracującą w mieście i na wsi, a osiągnięcia rządu są osiągnięciami całej Polski pracującej.

Reprezentując rzesze drobnotowarowców miejskich pozostajemy konsekwentnie na nowym etapie rozwojowym do socjalizmu sojusznikami klasy robotniczej w jej walce z kapitalistami.

Mówca rzuca następnie kilka krytycznych uwag odnośnie niektórych objawów niewłaściwego, jego zdaniem, traktowania przedsiębiorczości prywatnej i rzemiosła. Uwagi te dotyczą spółdzielczości pracy, nad którą mówca przekłada spółdzielczość cechową, zaopatrzenia w surowce itp.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Groszyński stwierdza wzrost autorytetu Związku Radzieckiego i podkreśla szybki wzrost sił pokoju i postępu na świecie.

Odwiązując do stanowiska rządu wobec części hierarchii kościelnej, pos. Groszyński oświadcza m. in.:

Stronnictwo nasze ma tradycje katolickie, toteż zawsze widzieliśmy swój obowiązek polityczny w łagodzeniu przeciwieństw między kościołem a władzą państwową.

Ale jeżeli władza ludowa natrafia na nieprzejednany opór części hierarchii kościelnej w realizacji swoich słusznych celów politycznych, jeżeli hierarchia kościoła usiłowałaby wprząc Polskę do rydwanu wstecznictwa społecznego i nowej wojny to oświadczamy, że miejsce nasze, jak dotychczas było, jest i będzie w obozie postępu i pokoju, t. j. nie przeciw Polsce, a razem z Polską.

Kończąc mówca stwierdza, **że SP ustosunkowuje się pozytywnie do expose premiera** oraz do wypowiedzi min. Skarbu i prezesa CUP.

Wieś weźmie czynny udział w budowie socjalizmu

PSL

Z kolei przemawia pos. **Banach** (PSL)

Mówca wita z radością zjednoczenie klasy robotniczej, wyrażając przekonanie, że wywrze ono decydujący, twórczy i poprawny wpływ na całokształt stosunków w Polsce Ludowej. Platforma, na której zjednoczyła się polska klasa robotnicza — mówi pos. Banach — oznacza **zwycięstwo ideologii sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Mówca przypomina przeszkody, jakie usiłowano dawniej stworzyć na drodze do pełnej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego: zdradziecką działalność Mikołajczyka, akcję bogaczy wiejskich, reakcyjnego kleru i podziemia.

Stwierdzając, że obecnie rozpoczyna się praca zakładania fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce, pos. Banach mówi:

Jesteśmy zdecydowani wszystkimi siłami brać w tej pracy czynny udział. POPARCIE WSI DLA TEJ PRACY BĘDZIE CORAZ SZERSZE.

Pos. Banach stwierdza następnie, że naród potrafi wyciągnąć wnioski z faktu, że wysokie czynniki kleru międzynarodowego, wdając się w dalekie od wiary kwestie polityczne — biorą w obronę kapitalizm i odwetowe dążenia niemieckiego faszyzmu.

Mówca potępia wykorzystywanie przez pewną część kleru ambony i konfesjonału dla propagandy wrogiej Polsce Ludowej i stwierdza, że zwalczanie takich objawów, nie mających nic wspólnego ze sprawami wiary, jest nakazem sumienia polskiego i chłopskiego. PSL będzie prowadziło tę walkę bez obrażania uczuć religijnych, a właśnie w imię ich obrony.

Pos. Banach oświadcza dalej, że na horyzoncie przyszłości zarysowuje się obraz rolnictwa polskiego, zorganizowanego na zasadach spółdzielczości produkcyjnej. Zagadnienie to jest przedmiotem wrogiej propagandy reakcji, ale propagandzie tej zadadzą decydujący cios same spółdzielnie produkcyjne, tworzone wyłącznie na zasadzie pełnej dobrowolności i dopiero po uzyskaniu odpowiednich podstaw technicznych dla zapewnienia wzrostu dochodowości ich uczestników.

Podkreśliwszy znaczenie sojuszu z ZSRR i międzynarodowej solidarności świata pracy, pos. Banach stwierdził, w zakończeniu, że PSL, które odżegnało się od dawnych fałszywych pojęć solidaryzmu chłopskiego i agraryzmu, pragnie wnieść do zjednoczonego ruchu ludowego istniejące również w dziejach PSL piękne rewolucyjne tradycje nieustępliwej walki oraz dorobek swej walki z reakcją w ostatnim okresie.

PSL, reprezentujące poważny odłam wsi, darzy zaufaniem rząd sojuszu robotniczo-chłopskiego i poprze jego program i działalność. (Oklaski).

Zasługa kierownictwa i wykonawców

Klub Kat.-Społ.

Pos. **Bocheński** (Kat. Spol. Klub Poselski), oceniając sumarycznie rok ubiegły, stwierdza, że przyniósł on poważne sukcesy w dziedzinie gospodarczej. Jest to zasługa ludzi, tj. kierownictwa i wykonawców.

Przechodząc do uwag krytycznych, pos. Bocheński porusza problem jakości produktów, wyrabianych w ramach gospodarki planowej, zwraca uwagę na niedostateczną terminowość dostaw oraz na niedomogi naszego rolnictwa. Przyznaje jednak, że dział rolny w ustawie o planie gospodarczym jest znacznie lepiej ujęty, niż w ustawie zeszłorocznej.

Omawiając sprawę domiaru podatków, pos. Bocheński wyraża zdanie, że lepiej byłoby podnieść stawki podatków stałych i w ten sposób ustalić mniejszą, ale pewną marżę zarobków handlu prywatnego.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, pos. Bocheński podkreśla, że najpoważniejszym wydarzeniem w ostatnim okresie było zjednoczenie partii robotniczych i utworzenie PZPR. Klub Katolicko-Społeczny z wdzięcznością przyjmuje apel posła Langego i zawsze będzie gotowy do współpracy z PZPR, zajmując stanowisko pełne szczerego i rzeczowego obiektywizmu.

Poruszając stosunek Państwa do Kościoła, pos. Bocheński wyraża przekonanie, że można znaleźć drogę współpracy między ustrojem, który jako cel zakłada sprawiedliwość społeczną, a religią, opartą na zasadzie miłości bliźniego. Jednocześnie mówca wyraża pewne obawy w związku z atmosferą wytwarzaną wokół sprawy nauczania religii w szkołach.

Następnie pos. Bocheński wyraża wątpliwości co do celowości przyśpieszenia procedury sądowej.

Polityka zagraniczna rządu znajduje pełne uznanie Klubu mówcy. Wszyscy Polacy są głęboko przekonani, że jedynie polityka pokoju i ścisłego sojuszu z państwami słowiańskimi, a przede wszystkim Zw. Radzieckim da nam możność rozwoju państwowego i narodowego.

Głosowanie nad budżetem Klub Kat-Społeczny uzależnia od wyjaśnień ministra Skrzeszewskiego przy omawianiu budżetu Min. Oświaty.

Oświata i kultura dla ludu

Poseł **Albrecht** (PZPR) poświęca przemówienie zagadnieniom oświaty i kultury, które muszą być funkcją zmian, jakie zaszły w naszym kraju. Obok wielkiego zadania upowszechnienia kultury i oświaty na czoło wysuwa się zadanie nasycenia ich właściwą treścią ideologiczną, do czego przywiązuje wielką wagę Klub Poselski PZPR. Rząd musi uczynić wszystko, aby zaspokoić pęd szerokich mas do oświaty i kultury.

O faktycznej roli szkoły, o tym, czy wypełnia ona swe zadania, wychowując młodzież na przyszłych budowniczych socjalizmu, decyduje treść ideologiczna nauczania.

Szkoła musi służyć interesom ludu i nie może być wykorzystywana przez wrogo ustosunkowane do nas elementy, w szczególności przez reakcyjną część kleru.

Treść i atmosfera nauczania na wyższych uczelniach, szczególnie w zakresie ekonomii i humanistyki musi ulec zasadniczym przeobrażeniom. Należy tu korzystać z bogatych doświadczeń pedagogiki radzieckiej i oprzeć nauczanie na wskazaniach teorii marksistowskiej.

Podkreślając wielkie znaczenie, jakie dla kształtowania się oblicza szkoły, ma postawa ideologiczna nauczycielstwa, pos. Albrecht stwierdza, że w szerokich rzeszach nauczycielskich dokonywuje się poważny przełom. Państwo Ludowe w pełni docenia wkład nauczycielstwa w dzieło odbudowy szkolnictwa. Dowodem tego była przeprowadzona ostatnio regulacja i bardzo wydatna podwyżka płac nauczycielskich.

Docenianie przez rząd ogromu zadań, jakie stoją w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury, znajduje najpoważniejszy wyraz we wzroście budżetu Min. Oświaty o 92,8 proc.

Dalszą część przemówienia pos. Albrecht poświęca osiągnięciom, uzyskanym na polu upowszechnienia kultury i oświaty.

W zakończeniu pos. Albrecht wskazuje na konieczność pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce. W stosunku do okresu przedwojennego zaszła na tym odcinku znaczna poprawa: przed wojną mieliśmy 7 milionów analfabetów, obecnie liczba ich zmalała do 2—3 milionów.

PZPR dołoży wszelkich wysiłków, by wielkie zadania, stojące na odcinku oświaty i kultury, wypełnić zgodnie z interesami klasy robotniczej i mas ludowych Polski — kończy mówca wśród oklasków Izby.

Przeciw biurokratycznym metodom działania

Poseł **Stefański** (SD) stwierdza w imieniu swego klubu, że dorobkiem obecnej sesji sejmowej jest powszechne zrozumienie oczywistej prawdy, iż rozwój sił duchowych — oświaty, kultury, zdrowia — wymaga dalszego rozwoju sił narodowych przez uprzemysłowienie kraju oraz racjonalną intensyfikację rolnictwa.

Dalsza część przemówienia posła Stefańskiego poświęcona jest problemowi tępienia biurokracji, przy czym mówca wyraża przekonanie, że Rząd przystąpi do generalnego tępienia biurokratycznych metod myślenia i działania.

Nawiązując do oświadczenia min. Skarbu, że Rząd nie zamierza uciekać się w r. b. do pożyczki wewnętrznej i do nowych podatków, mówca stwierdza, iż wskazuje to jak silnym elementem gospodarki ogólnonarodowej jest nasza stabilizowana waluta.

Poseł **Rataj** (SL), zabierając głos w imieniu SL i PSL wykazuje, iż proces przemiany struktury gospodarczej kraju z rolnego na przemysłowo - rolny uwydatnia się wyraźnie w drugim roku planu trzyletniego. Pos. Rataj podkreśla też zdecydowane przejście z procesu odbudowy do procesu rozbudowy kraju.

Pos. Rataj ze szczególnym naciskiem mówi o potrzebie uaktywnienia podstawowych mas chłopskich w duchu postępu społecznego: droga uspołecznienia mas chłopskich jest bowiem jedyną drogą postępu gospodarczego i kulturalnego wsi.

W imieniu obu stronnictw ludowych mówca wyraża całkowite poparcie dla akcji rządu w dziedzinie budowy i rozbudowy kraju.

W każdej gminie ośrodek maszynowy

Z kolei zabiera głos poseł **Chełchowski** (PZPR), zatrzymując się nad tą częścią sprawozdań rządowych, która dotyczy zagadnień wsi i gospodarki rolnej.

Mówca stwierdza, że na tym odcinku możemy zanotować szereg niewątpliwych osiągnięć, a nawet poważnych sukcesów.

Dotychczasowe nasze sukcesy nie znaczą jednak żeśmy osiągnęli wszystko, co można było i co należy osiągnąć. Rok 1948 pozwolił Polsce uzyskać samowystarczalność zbożową. **Rok 1949 i lata następne muszą dać umocnienie zdobytych na tym odcinku pozycji.**

Omawiając środki, które trzeba będzie zastosować w tej dziedzinie, poseł Chełchowski zwraca szczególną uwagę na konieczność troskliwej opieki nad ośrodkami maszynowymi i podniesienia ich na jak najwyższy poziom. Chcemy jak najbardziej podnieść zamożność wsi i zaopatrzenie w chleb klasy robotniczej. Dlatego naszym hasłem powinno być: **w każdej gminie ośrodek maszynowy, spółdzielczy lub państwowy, w każdej większej wsi — filia ośrodka maszynowego.**

Z kolei poseł Chełchowski omawia sprawę powiększenia hodowli. Stwierdza on, że odcinek produkcji mięsa, tłuszczu i mleka pozostaje jeszcze daleko w tyle za ogólnym rozwojem gospodarczym. Sytuację tę wykorzystują spekulanci, bogacąc się na nielegalnym handlu mięsem, kosztem chłopów i szerząc plotki, jakoby np. każdy chłop posiadający jedną lub dwie krowy miał być zaliczony do kapitalistów, gdyby dorobił się jeszcze trzeciej krowy.

Plotki te — podkreśla z naciskiem mówca — musimy napiętnować. Chłop, który z własnej pracy, a nie z wyzysku powiększa swój dorobek, może być pewny jutra i będzie korzystał z poparcia i pomocy państwa. Trzeba na każdym kroku tępić spekulację obdzierającą chłopa z owoców jego pracy oraz podrywającą zaufanie do opłacalności hodowli bydła i trzody.

Przechodząc do mówienia problemu spółdzielczości produkcyjnej, mówca oświadcza:

Zdajemy sobie sprawę z tego, że zaszczepienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi wymaga jeszcze szeregu lat cierpliwej pracy. Nie śpieszymy się jednak. Pragniemy, aby chłopi z całej Polski przekonali się na doświadczeniu tych, którzy świadomie i dobrowolnie przystępują pierwsi do tworzenia spółdzielni produkcyjnych.

Na zakończenie poseł Chełchowski podkreśla, że ogólne zadania państwowego planu gospodarczego w dziedzinie rolnictwa można streścić jak następuje: wszechstronna pomoc dla milionów indywidualnych gospodarstw chłopów mało i średniorolnych, zwiększenie obszaru uprawy, podniesienie wydajności z hektara, podniesienie gospodarki hodowlanej, ogólny wysiłek rolnictwa w kierunku zaspokojenia potrzeb przemysłu w dziedzinie surowców oraz należyte zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Klub Poselski PZPR — kończy wśród burzliwych oklasków poseł Chełchowski — widzi wykonanie tych zadań tylko w ścisłej współpracy z ruchem ludowym i w ugruntowaniu sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jest trwałą podstawą władzy ludu i jego rosnącego dobrobytu.

Ponieważ do głosu nikt więcej się nie zapisał, wicemarszałek Barcikowski zamknął debatę nad exposé Premiera oraz przemówieniami ministra Skarbu i prezesa CUP

RZĄDOWY PROJEKT USTAWY O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM NA ROK 1949 ZOSTAŁ ODESŁANY DO KOMISJI PLANU GOSPODARCZEGO

Twórcza praca i zwycięskie osiągnięcia klasy robotniczej

GWARANCJĄ WYKONANIA PLANU 3-LETNIEGO PRZED TERMINEM

Przemówienie prezesa CUP Dietricha w Sejmie

10 b. m. na posiedzeniu Sejmu zabrał głos prezes CUP — Dietrich, który zbilansował dorobek pierwszych 2 lat planu 3-letniego i nakreślił zadania wynikające z przewidywań planu na 1949 r.

„Szczegółowe sprawozdanie za 1947 r. i wstępna ocena na 1948 r. doprowadza do wniosku, że plan dwu pierwszych lat, zarówno jako całość jak i na poszczególnych istotnych odcinkach gospodarki narodowej został wykonany i przekroczony" — stwierdził na wstępie prezes Dietrich.

Dochód narodowy wytworzony w r. ub. osiągnął 18 miliardów zł. przedwojennych, przekraczając poziom przedwojenny o 100 milionów zł. przedwojennych. W całości dochodu nastąpił wzrost procentowego udziału przemysłu, zgodny z tendencją do przekształcenia Polski w kraj przemysłowo - rolny. W całokształcie gospodarki narodowej czołowe stanowisko zajęła jej uspołeczniona część.

Zwraca uwagę podniesienie liczebności klasy robotniczej z 14 proc. ogółu ludności Polski w 1938 r. do 24 proc. w 1948 r. Nastąpiła równocześnie realna poprawa płac. Wzrastały też stale nakłady na cele inwestycyjne. Osiągnięcia te były możliwe dzięki wykonaniu z nadwyżką zadań produkcyjnych.

Dorobek 2 lat

Uzupełniając ogólną ocenę wyników pracy w ciągu dwu pierwszych lat planu trzyletniego, mówca przytacza m. in., że w okresie tym wybudowano środków państwowych 165 tys. izb mieszkalnych. Komunikacja wykonała plan dwu lat z nadwyżką 9 proc., a porty przekroczyły przedwojenny poziom przeładunków.

W dziedzinie wewnętrznego obrotu towarowego wzmagała się kontrola nad handlem prywatnym i rozwijał się uspołeczniony aparat handlowy, zajmując dominujące pozycje w hurcie. HANDEL ZAGRANICZNY PRZEKROCZYŁ POZIOM 1 MILIARDA DOLARÓW — o 15 proc. wyższy od poziomu przedwojennego. Według prowizorycznych obliczeń bilans handlu zagranicznego za 1948 r. jest zrównoważony. Aparat finansowy zapewnił równowagę budżetową i sfinansowanie planów inwestycyjnych.

W chwili przystąpienia do realizacji planu na 1948 r. uwydatniła się niedostateczność stosowanych dotychczas metod planowania, które nie uwzględniały przekroju klasowego, nie mobilizowały mas i nie mogły być instrumentem walki o socjalizm.

W tym stanie rzeczy dokonany został przełom w planowaniu, które w zasadach swych oparło się na teorii marksizmu - leninizmu, a w praktyce — na doświadczeniach Zw. Radzieckiego. Dzięki temu planowa nie uzyskało bardziej klasowy charakter.

Plan gospodarczy na rok 1949

Przechodząc do omówienia zagadnień, związanych z planem na r. 1949, mówca zatrzymuje się nad zadaniami w dziedzinie planowania. Dotyczą one opracowania szczegółowego planu technicznego, walki o rentowność przedsiębiorstw uspołecznionych, rozszerzenia jednolitego systemu finansowego na wszystkie przedsiębiorstwa państwowe. Planowanie powinno stać się też instrumentem przebudowy struktury społecznej rolnictwa.

Dalsze zadania — to rozbudowa systemu oszczędności oraz wzmożenie walki z marnotrawstwem i niegospodarnością, wciągnięcie mas robotniczych do pracy nad planem, wreszcie otoczenie opieką współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

Mówca zastanawia się następnie nad ukształtowaniem sił, tworzących dochód narodowy. Siły te wykazywać będą w r. b. — decydującym o całości planu 3-letniego — dalszy rozwój we wszystkich dziedzinach.

Wzrost produkcji przemysłowej

I tak w przemyśle wartość produkcji wyniesie 37.436 milionów zł. według cen z 1937 r. Poziom, osiągnięty faktycznie w 1948 r. — produkcja przemysłowa przekroczy o 15%, a poziom z 1938 r. — o 1/4.

Szybciej rozwijać się będzie produkcja środków wytwórczych, niż środków konsumcyjnych, w celu stworzenia podstaw dla rozwoju przemysłu i rolnictwa w okresie planu 6-letniego. W r.b. na środki wytwórcze wypada 61% całej naszej produkcji przemysłowej, równocześnie jednak następuje silny wzrost produkcji artykułów konsumcyjnych

W ciągu b. r. uruchomimy wiele nowych zakładów przemysłowych i nowych działów w istniejących fabrykach. Rozpocznie się produkcja wielu ważnych artykułów przemysłowych dotąd nie wytwarzanych.

Ziemie Odzyskane dadzą ok. 26 proc. ogólnej produkcji przemysłowej.

Dążyć się będzie do podniesienia jakości, co znajdzie wyraz m. in. w tym, iż wartość produkcji przemysłowej wzrastać będzie szybciej, niż ilość.

Zadania rolnictwa

W r. b. zasiewy trzech głównych zbóż obejmą powierzchnię 7.520 tys. ha, stanowiącą 101 proc. wytycznych planu trzyletniego, ziemniaków — 2.500 tys. ha (104 proc.), buraków cukrowych — 233 tys. ha (98 proc.), oleistych — 120 tys. ha (120 proc.). Odpowiednio też kształtować się będzie wysokość zbiorów.

Plan stawia zadanie podniesienia pogłowia koni do 2,5 miliona, bydła do 6,3 miliona i trzody chlewnej do 5,9 miliona. Z wyjątkiem mięsa wołowego i mleka — produkcja rolna w przeliczeniu na głowę ludności przekroczy poziom przedwojenny.

Dla realizacji poważnych zadań, stojących przed rolnictwem, plan przewiduje odpowiednie zaopatrzenie w środki produkcji. Na 1 lipca br. będziemy mieli 15,5 tys. traktorów. Pod zbiory w 1949 r. użyje się ponad 1 milion ton nawozów tj. o 80 proc. więcej, niż przed wojną. W ciągu roku silnie wzrośnie zaopatrzenie wsi w maszyny i narzędzia rolnicze, co sprzyjać będzie wyzwoleniu biednego i średniego chłopa z więzów kapitalistów. Ważnym wynikiem planowania na wsi jest kontraktowanie, którego ogólna wartość — przeważnie w gospodarstwach małych i średnich — wyniesie 43 miliardy zł. j. o 30 proc. więcej, niż w r. ub.

Zwiększenie produkcji rolniczej nastąpi zatem w wyniku planowego oddziaływania państwa — planowa nie na tym odcinku przestaje być przewidywaniem.

Państwo udziela pomocy różnego typu spółdzielniom produkcyjnym. Sieć ośrodków maszynowych rozwinie się do 3 tys.

W dziedzinie gospodarki leśnej plan przewiduje m. in. zalesienie 122 tys. ha, czyli o 39 proc. więcej, niż w r. ub.

Usprawnienie transportu i komunikacji

Przewozy towarów kolejami wzrosną o 15 proc i przekroczą o 72 proc. poziom przedwojenny (1938 r.). W 1949 r. koleje przewiozą 390 milionów pasażerów. Zwiększy się szybkość handlowa pociągów o ok. 9 proc. W gospodarce morskiej wzmacniać będziemy linie regularne dla sprawniejszej obsługi handlu zagranicznego i tranzytu. Porty przeładują 19,25 milionów ton.

W rozwoju usług poczty uwzględnione będą specjalnie potrzeby wsi. Liczba listonoszy wiejskich dojdzie do 7.500, przekraczając poziom przedwojenny. 650 wsi zostanie włączonych do sieci telefonicznej.

Handel wewnętrzny i zagraniczny

W dziedzinie obrotu towarowego plan przewiduje dalsze usprawnienie i zracjonalizowanie uspołecznionej sieci dystrybucyjnej. Zapoczątkowana będzie szeroka akcja uruchomiania uspołecznionych zakładów gastronomicznych. **Plan obejmuje zbyt masy towarowej wartości 1.447 miliardów zł.**

W handlu zagranicznym mamy za miar położyć szczególny nacisk na wymianę towarową ze Zw. Radzieckim i demokracjami ludowymi. Planuje się, że obroty z tymi państwami wyniosą 40 proc. ogólnych obrotów zagranicznych. Globalna wartość wymiany zagranicznej wzrośnie o 15 proc. w porównaniu z r. 1948.

Import stać będzie pod znakiem wzrostu dostaw dóbr inwestycyjnych. W wywozie nastąpi silniejsze rozszerzenie wachlarza towarów, przy czym wzrośnie procentowy udział artykułów spożywczo - rolniczych.

161 miliardów na budownictwo

Niemal dwukrotny wzrost budownictwa w stosunku do r. 1947 wyraża się łączną kwotą nakładów w wysokości 161 miliardów zł., co oznacza wzrost w stosunku do 1948 r. o 30 proc.

Zasadniczą tendencją planu jest zwiększenie budownictwa mieszkaniowego szczególnie dla robotników. Uspołecznione przedsiębiorstwa budowlane wykonają 70 proc. ogółu robót w całym kraju

DOCHÓD NARODOWY PRZEKROCZY W 1949 R. WARTOŚĆ 20 MILIARDÓW ZŁ. PRZEDWOJENNYCH, czyli wzrośnie o 14 proc. w stosunku do 1948 r. a o 15 proc. w stosunku do 1938 r. Udział gospodarki uspołecznionej w realizowaniu dochodu narodowego osiągnie 66%.

R. 1949 przyniesie dalszy rozwój nauki, kultury, urządzeń socjalnych i ochrony zdrowia.

Stan zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej wyrażać się będzie cyfrą 3.646 tys. ludzi, czyli o przeszło 10 proc. więcej, niż w r. ub.

309 miliardów zł. na inwestycje

GLOBALNA KWOTA PLANU INWESTYCYJNEGO SIĘGA 309 MILIARDÓW, Z CZEGO 267 MILIARDÓW PRZYPADA NA ŚRODKI BEZZWROTNE.

Mówca stwierdza, że sektor kapitalistyczny nie został objęty planem i w ramach planu finansowany nie będzie. Przebieg akcji inwestycyjnej tego sektora świadczy, że inwestycyjny wkład jego w dzieło odbudowy był znikomy.

Wzrośnie natomiast pomoc inwestycyjna dla gospodarstw drobnotowarowych.

Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych, na przemysł przypadnie ponad 40 proc. Wzrost nakładów dla rolnictwa wyniesie ok. 30 proc. Wzrosną też silnie nakłady na budownictwo mieszkaniowe, urządzenia użyteczności publicznej, oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną.

W złotych przedwojennych plan inwestycyjny przedstawia wysokość 3,1 miliarda. Jest to o 63 proc. więcej, niż wynosił cały akumulowany dochód Polski w 1938 r.

Możliwość realizowania tak poważnych zadań zawdzięczamy wynikom bohaterskiej pracy polskiej klasy robotniczej, ruchowi współzawodnictwa, postępom organizacji i racjonalizacji procesów technicznych, rozsądnej polityce finansowej, potęgującym się procesom oszczędnościowym i wzmacnianiu rentowności przedsiębiorstw uspołecznionych.

Osiągnięcia dotychczasowe — oświadcza prezes CUP — świadczą, że postawione zadania mogą być zrealizowane. Wysiłek mas pracujących z klasą robotniczą na czele stanowić będzie rękojmię przyszłych postępów w gospodarce planowej.

Wśród oklasków całej Izby prezes Dietrich kończy przemówienie, wyrażając przekonanie, iż przekroczenie planów gospodarczych dwu pierwszych lat, daje gwarancję, że plan na 1949 r. wykonamy zwycięsko, a cały plan 3-letni wykonany będzie przed terminem. Stworzy się w ten sposób bazę materialną dla rozpoczęcia realizacji planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.